**Dziś 8 stron**

Nr. 242 (642)

WARSZAWA, WTOREK 3 WRZEŚNIA 1946 R. (A)

**Cena numeru 2 złote**

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**REDAKCJA**
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**
czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

Redakcja i Administracja
**WARSZAWA**
**Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

| | |
|---|---|
| Redaktor Naczelny | 8.85-01 |
| Sekretarz Redakcji | 8.85-02 |
| Administracja Wydawnictwa | 8.85-04 |
| Kierownik Wydawnictwa | 8.85-05 |
| Zarząd Drukarni | 8.85-06 |
| Drukarnia | 8.79-61 |

# WARSZAWĘ BUDUJEMY WYSIŁKIEM CAŁEGO NARODU

## Przemówienia Prezydenta, Premiera i Naczelnego Dowódcy w 7-mą rocznicę wybuchu wojny

**PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA OB. BIERUTA**

„Przypadająca dziś rocznica pozwala nam z perspektywy 7-iu lat spojrzeć raz jeszcze na ów dzień, w którym hitlerowskie hordy runęły na nasz kraj. Im bardziej oddalamy się do tych chwil, tym jaśniej i pełniej pojmujemy grozę, jaką niósł nam potop germańskiego — hitlerowskiego imperializmu. Widzimy, że przez szereg lat staliśmy na skraju przepaści, że groziło nam unicestwienie już nie tylko państwa, lecz całego narodu — biologiczna zagłada, którą zamierzył i realizował wróg.

Są nauki z tych ciężkich i krwawych lat, których nam nigdy zapomnieć nie wolno. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że polityka nasza wobec innych narodów musi być zgodna z najgłębiej rozumianym interesem Państwa i Narodu, że sojuszników szukać musimy tylko tam, gdzie widzimy wspólność obrony przed grożącym narodowi niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwem tym była dla nas i będzie grabieżcza ekspansja Niemiec. Nie chciały się tą zasadą kierować rządy przedwrześniowe i sprowadziły na Polskę straszliwą katastrofę. Pierwsze bomby, jakie spadły na Warszawę z 1939 roku, niosły zapowiedź tego, czego dokonało bestialstwo Niemiec na naszej stolicy w czasie powstania i po jego upadku. Burząc Warszawę, usiłowano ugodzić w serce Narodu Polskiego, niszczono nie tylko materialny dorobek pokoleń — usiłowano złamać ducha. Warszawa jednak żyje jak żyje Polska, okaleczała wznosi dumnie swe niezaleczone jeszcze zgliszcza, pokazuje je światu, jako symbol hartu i niezniszczalności narodu. W trudzie i mozole, na cmentarzysku, jakim była Warszawa półtora roku temu, rodzi się nowe życie. Słuszną jest inicjatywa, aby miesiąc wrzesień — miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i zniszczenia Polski przez hordy germańskie — stał się miesiącem odbudowy Warszawy. Warszawa musi być odbudowana wysiłkiem całego narodu, ponieważ burząc Warszawę wróg godził w całą Polskę. Zjednoczenie wysiłków wszystkich obywateli w dziele odbudowy stolicy będzie odpowiedzią na wszelkie zakusy na całość i niepodległość naszej Ojczyzny, odpowiedzią godną następców tych, którzy zginęli w bojach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w walkach pod Lenino, Warszawą, Kołobrzegiem, Berlinem, Torbrukiem czy Monte Cassino. Wspólny wysiłek robotnika z Łodzi, Śląska, chłopa z Lubelszczyzny, czy Pomorza, osadnika z Ziem Odzyskanych, wysiłek inteligenta i uczonego, wzniesie Warszawę, która będzie stolicą wszystkich, której każdy Polak odda część swego serca. Ten wysiłek spoi i zewrze jeszcze silniej nasze szeregi, szeregi budowniczych Polski, lepszej i szczęśliwszej, będzie on wielką nauką, iż nie ma trudnych i niewykonalnych zadań dla narodu spojonego wspólną wolą.

Obywatele! Warszawa bohaterska i ofiarna stolica Polski, będąca wzorem naszego hartu, symbolem godności i dumy narodowej, oczekuje dnia naszej pomocy. Niechaj nie będzie nikogo wśród nas, ktoby takiej pomocy odmówił. Wypełnijmy jako wierni synowie narodu nasz obowiązek względem najdroższego sercu polskiemu miasta, przywróćmy swym wysiłkiem i ofiarą serdeczną wspaniałość i świetność naszej Stolicy.

**PRZEMÓWIENIE PREMIERA TOW. OSÓBKI-MORAWSKIEGO**

Dzień 1-szy września 1939 r. pozostanie pamiętny na zawsze w historii świata i historii naszego narodu, jako pierwszy dzień najbardziej krwawej i najbardziej bezlitosnej w dziejach ludzkości wojny. Nigdy jeszcze, nawet za czasów najbardziej barbarzyńskich, rozbestwienie żadnego plemienia czy narodu nie dorównywało rozbestwieniu narodu niemieckiego.

Niemcy nie tylko lubowali się w okrucieństwach, nie tylko wsławili się masowymi mordami dzieci i kobiet, ale tak podeptali godność ludzką, jak tego nikt dotychczas uczynić nie potrafił. Wiele milionów ludzi zostało pohańbionych w swym człowieczeństwie, a uczucia dalszych milionów zostały tak zatrute i zdeprawowane oparami hitleryzmu, że wiele lat upłynie, nim zdołają te miliony ludzi wrócić do moralnego zdrowia.

Wojna r. 1939 była zatem wojną niemieckiego bestialstwa i rozpasania z człowieczeństwem, moralnością i kulturą. W tej wojnie naród polski nie szczędził mienia i krwi. Wystarczy przypomnieć Westerplatte, bitwę pod Kutnem, obronę Warszawy, Modlina, Helu, epopeję okrętu podwodnego „Orzeł", walki lotników polskich w bitwie o Londyn, Tobruk, Monte Cassino, boje naszej marynarki wojennej, trudy marynarki handlowej, walki wojska polskiego pod Lenino, przy zdobywaniu Warszawy, pod Królewcem, Kołobrzegiem, Gdynią, Szczecinem i Berlinem, a także walki Armii Ludowej i Armii Krajowej oraz postawę całego społeczeństwa wobec niemieckiego okupanta — wszystko to stanowi nasz wielki wkład do wojny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-ej).

## Miesiąc Warszawy

Warszawa miała i ma swój własny kącik w sercu każdego Polaka.

Przyczyn tego specjalnego sentymentu nie należy szukać wyłącznie w „funkcji stołeczności" — jak to się mądrze mówi — które spełnia Warszawa. Niewątpliwie gdyby nie fakt, że centralizowało się tu życie całego państwa, nie skupiłaby Warszawa tyle zainteresowań naszego społeczeństwa i nie ciągnęłaby do siebie ludzi z całego kraju tak, jak to się działo i dzieje.

Ale to nie wszystko.

Warszawa umiała przed wojną, a szczególnie w czasie jej trwania, tworzyć specjalną atmosferę życia, specjalny typ „warszawiaka", który wyróżniał się od innych miast polskich, od innych mieszkańców Polski.

Użyłem słowa „wyróżniał". Nie chciałbym przez to powiedzieć, że Warszawa jest czymś lepszym, a jej mieszkańcy jakimś wyższym gatunkiem Polaków. Nie byłoby to sprawiedliwe i nie opierałoby się na porównywalnych miernikach.

Przeciwnie — życie codzienne tego miasta - stolicy — postawa i zachowanie się jego mieszkańców w chwilach ważnych, przełomowych — miało w sobie wiele momentów, które raziły innych, z których budowano nawet zarzuty.

To były jednak tylko momenty i wypadki, które choć zasadniczo miały charakter ujemny, to jednak w sumie z pozytywną oceną Warszawy stwarzały klimat korzystny, budziły sympatie dla stolicy.

Bo Warszawa jest miastem żywym — bezpośrednio i bardzo po ludzku — powiedzmy bardzo po polsku — reagującym na wszystko, co ją spotka.

Taki był wrzesień 1939 roku, takie były lata okupacji, takie było powstanie 1944 roku.

I zawiódł się wódz III-ej Rzeszy, myśląc, że gdy wyda rozkaz o zniszczeniu tego miasta, zmiecie Warszawę raz na zawsze z powierzchni ziemi — mylili się jego pachołkowie, którzy skrupulatnie starali się ten rozkaz wykonać (przyznajemy robili to z pedanterią i w myśl zasad organizacji pracy), bo stolicę Polski można było mechanicznie zburzyć, ale jej żywotności i ducha nie udało się i nie uda się nikomu ani złamać i ani zabić.

Rozumieli to natomiast dobrze mężowie stanu Odrodzonej Polski, którzy tej kupie gruzów, jaką była Warszawa w styczniu 1945 r., zostawili tytuł stolicy.

Wiedzieli oni dobrze, że nikogo w Polsce, a najmniej warszawiaków nie trzeba będzie przekonywać o słuszności decyzji — nikogo do dzieła odbudowy stolicy zachęcać, a najmniej jej mieszkańców...

Półtora roku żyjemy w nowej Warszawie. Oceniając wkład pracy i uzyskane wyniki, wielkością zadania i realnymi możliwościami, możemy być naprawdę zadowoleni z tego, co zrobiono.

Jednak ciągle jeszcze dużo więcej roboty jest przed nami, niż za nami. Ciągle jeszcze dzieło odbudowy stolicy wymaga wytężonej pracy i wielkich ofiar.

Prócz potrzebnej, twórczej krytyki takich czy innych posunięć czy decyzyj, społeczeństwo polskie musi być nadal nastawione na konieczność udzielania pomocy we wszelkich dostępnych formach. To jest warunkiem tempa i zakresu odbudowy.

Niechże ten wspomniany na wstępie — niewątpliwy sentyment Polaków do ich stolicy znajdzie realny wyraz w konkretnym ich udziale przy pracy nad przywróceniem Warszawie dawnej jej świetności.

Nie tylko zresztą „dawnej". Nasze aspiracje sięgają dalej, chcemy Warszawę zbudować piękniejszą, lepszą, mądrzej rozplanowaną, rozsądniej zabudowaną.

Miesiąc propagandy tej sprawy, który wczoraj się rozpoczął, ma przed sobą ważne zadanie.

Nie musimy co prawda nikogo zjednywać i nakłaniać, ale musimy za to przypomnieć o istniejących potrzebach i społeczeństwo z nimi zapoznać, musimy przedstawić plan tego, co ma być zrobione, musimy wreszcie poinformować ogół o warunkach i możliwościach, którymi dysponujemy.

Grunt jest przygotowany. Nieprawdopodobna żywotność Warszawy i głębokie przywiązanie Polaków do stolicy.

Ten grunt, to podstawa do przekonania, że rozpoczęte dzieło doprowadzimy do końca.

E. J. STRZELECKI.

## Obrady Wielkiej Czwórki odroczone

### do chwili powrotu Mołotowa

**PARYŻ (PAP). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki zostało odwołane. Odwołanie posiedzenia jest tłumaczone w ten sposób, że przedstawiciele 4 mocarstw na ostatnim posiedzeniu posunęli prace tak daleko naprzód, że zrezygnowano na razie z dalszych spotkań.**

**Następne posiedzenie prawdopodobnie odbędzie się po powrocie do Paryża radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa, który w sobotę udał się do Moskwy. W Paryżu spodziewają się jego powrotu za kilka dni.**

## Spodziewane zmiany w rządzie Attlee

LONDYN (PAP). Korespondent polityczny organu Partii Pracy „The Peeple" zapowiada reorganizację rządu brytyjskiego we wrześniu. Reorganizacja stała się konieczna w związku ze zmianami w programie nacjonalizacyjnym rządu. Minister Cripps prawdopodobnie zostanie ministrem do spraw Indii. Jego następcą w ministerstwie handlu ma zostać pierwszy lord admiralicji Alexander. Korespondent nie przewiduje zmian na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

## Nowe władze francuskiej partii socjalistycznej

### D. Mayer nie będzie sekretarzem generalnym

**PARYŻ (PAP). Do nowego komitetu wykonawczego partii socjalistycznej wybrano m. in. Guy Molleta, który jest przywódcą grupy lewicowej, Leona Bautbiena, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Buchenwald i Lamine-Gueye, delegata socjalistów senegalskich. W komitecie wykonawczym znajdują się również 3 ministrowie, a mianowicie: minister spraw wewn. Lepreux, minister rolnictwa Tanguy - Prigent i minister oświaty Noegelen.**

**Nie zostali ponownie wybrani: minister kolonii Moutet, podsekretarz stanu Viondi, przewodniczący najwyższego trybunału Nogueres, b. minister Thomas.**

**Mimo ostrej krytyki działalności ustępującego komitetu wykonawczego, został wybrany Daniel Mayer, który jednakowoż nie otrzyma stanowiska sekretarza generalnego partii.**

**PIVERT WRACA DO PARTII**

**PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że kongres francuskiej partii socjalistycznej wyraził zgodę na powrót do partii Marceau - Pivert 2494 głosami przeciwko 1577.**

**(Pivert został przed wojną wykluczony z partii za odchylenie lewicowe).**

**KRYZYS W M. R. P.**

**PARYŻ (PAP). W łonie partii republikańsko-ludowej zdaje się dojrzewać kryzys. Minister bez teki Gay, który zajmuje jedno z kierowniczych stanowisk w partii po premierze Bidault, poinformował premiera, że zamierza zrezygnować ze swego stanowiska, o ile nie otrzyma dostatecznych gwarancji, że Bidault nie zgodzi się na zbytnie koncesje na rzecz lewicy. Komitet wykonawczy partii obradował w sobotę i niedzielę. Gay nie był obecny na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów.**

## Austria żąda wydania Dietricha

LONDYN (PAP). Rząd austriacki zwrócił się do władz amerykańskich w Niemczech z prośbą o wydanie b. dowódcy SS Dietlicha, który skazany został na karę dożywotniego więzienia przez amerykański sąd wojskowy w Dachau.

Dietrich był dowódcą wojsk niemieckich, broniących Wiednia i rząd austriacki uważa go za odpowiedzialnego za zniszczenie miasta.

## Światowe Biuro do Spraw Żywności

### powstanie na zjeździe w Kopenhadze

LONDYN (PAP). Radio londyńskie donosi, że na rozpoczynających się w Kopenhadze obradach konferencji żywnościowej, w której brać mają udział przedstawiciele 42 narodów, omawiane będą ważne propozycje przedstawicieli tych państw, dotyczące rozdziału żywności na świecie. Delegaci na konferencji mają zatwierdzić plan utworzenia światowego międzynarodowego biura dla spraw żywnościowych.

Plan opracowany został przez dyrektora organizacji żywnościowo-rolniczej Boyda. Plan ten przewiduje utworzenie światowych rezerw żywności, stabilizację cen na świecie i skierowania nadwyżek żywnościowych do krajów potrzebujących.

Boyd przewiduje, że około r. 1949 produkcja żywnościowa w Europie osiągnie poziom przedwojenny.

# Jak odbył się plebiscyt w Grecji

## Zamordowanie przewódcy komunistów na przedmieściu Aten

LONDYN. — Jak donoszą z Aten, plebiscyt grecki rozpoczął się spokojnie. Sytuacja w całym kraju jest normalna. Jedynie w paru odległych okręgach doszło do starć między żandarmerią a republikanami.

Korespondenci zagraniczni przewidują ,że większość głosów padnie na rzecz monarchii. Wszystkie greckie partie biorą udział w wyborach. Partie republikańskie oświadczyły, że stają do plebiscytu celem zwalczania powrotu monarchii.

Od soboty wieczór wszystkie oddziały brytyjskie mają zakaz opuszczania swych kwater, by uniknąć zarzutu, że obecność ich miała jakikolwiek wpływ na wynik plebiscytu.

Król Jerzy oczekuje na wynik plebiscytu w Londynie.

ATENY. — Głosowanie w Grecji ma przebieg całkowicie spokojny. Wyborcy głosują licznie. We wszystkich lokalach, w których odbywa się głosowanie, znajdują się reprezentanci trzech głównych stronnictw: ludowcy, (monarchiści), liberałowie i komuniści.

### ZAMORDOWANIE PRZEWÓDCY KOMUNISTÓW

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę na przedmieściu Aten, Kaisariani, został zamordowany w swym mieszkaniu, jeden z miejscowych przywódców komunistycznych. Poza kilkoma incydentami, plebiscyt w Grecji, jak wynika z nadchodzących wiadomości, ma jakoby przebieg spokojny. W jednej z miejscowości żandarmeria rozprószyła gromadę ludzi, złożoną z 40 osób, usiłujących napaść na lokal wyborczy.

W lokalach wyborczych w jednej z górzystych okolic na południu Pelopezu zostały spalone listy wyborców i kartki wyborcze, przygotowane dla plebiscytu.

LONDYN (PAP). — B. minister w rządzie Sofulisa, obecny poseł do parlamentu z ramienia partii republikańsko - liberalnej, Jassonides, wyraził ubolewanie wobec kapitana Francis Noel - Baker, posła do parlamentu brytyjskiego, bawiącego obecnie w Grecji w celu obserwacji plebiscytu, że republikanie nie byli w stanie prowadzić kampanii w Macedonii. Nie tylko działacze republikańscy, ale nawet mieszkańcy wiosek, byli narażeni na poważne niebezpieczeństwo, gdy udawali się na zgromadzenie przedwyborcze. Jassonides twierdzi, że wiele lokalów wyborczych zostało przeniesionych do trudno dostępnych miejscowości górskich, gdzie niegdzie mieszczą się one w budynkach, w których stacjonuje żandarmeria.

### JAK GŁOSOWAŁO WOJSKO?

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w dniu plebiscytu w Grecji 70 tysięcy urzędników państwowych, 6 tysięcy policjantów i żandarmeria głosowali na specjalnych kartkach. Żołnierze i policja oddziałami pod wodzą oficerów udawali się do lokalów wyborczych, składali głosy i wracali do koszar.

## Trzej dalsi wybitni zbrodniarze wojenni w Warszawie

W dniu 1 września r. b. przedstawiciele Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Niemieckich pod przewodnictwem mjr. Bednarza, przywieźli do Warszawy trzech wybitnych niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Są to: Walter Goudeville, gen. żandarmerii SS, był zastępcą Greisera do spraw policyjnych na okręg Warthegau. Odznaczał się on bezwzględnym okrucieństwem w stosunku do Polaków. Karierę swoją w czasie wojny rozpoczął od oberleutnanta i szybko awansując został pod koniec wojny generał - majorem. W czasie podróży był przygnębiony, nie ma on żadnych złudzeń co do kary za swoje czyny, jest pewien, że zostanie skazany na śmierć. Drugim zbrodniarzem dostawionym wczoraj do Warszawy jest gen. policji von Proeck, szef żandarmerii w Bydgoszczy. Za jego to „rządów" ludność Bydgoszczy była prześladowana, tępiona i mordowana. Ma on na sumieniu sławną bydgoską „krwawą niedzielę".

Trzeci z przestępców to Walter Gehrels starosta w Poznaniu. Ma on na sumieniu m. in. bezwzględne wysiedlanie Polaków z poznańskiego.

Zbrodniarze niemieccy zostali odnalezieni przez Polską Misję Wojskową w obozie Sandbosten, w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Z lotniska przestępcy odstawieni zostali do więzienia mokotowskiego.

## Warszawa pierwsza w boju i pierwsza w odbudowie

# Pierwsze zebranie Stołecznego Komitetu Odbudowy

Dnia 1.IX.1946 r. w sali posiedzeń Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyło się plenarne posiedzenie Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele dzielnicowych komitetów, partii politycznych, związków zawodowych, duchowieństwa, organizacji społecznych, spółdzielczych oraz młodzieży.

Obrady zagaił ob. Edmund Świedziński, podkreślając imponującą ofiarność stolicy w dziedzinie odbudowy kraju. Wszystkich mieszkańców Warszawy cechuje wielki zapał. Mężczyźni, kobiety, młodzież, a nawet dzieci garną się do pracy przy sprzątaniu gruzów.

Szczegółowe sprawozdanie o działalności Komitetu Stołecznego PPOK złożył sekretarz Komitetu ob. Bogusław Kamiński. Jak wynika ze sprawozdania Warszawa jest na pierwszym miejscu co do wysokości sum złożonych na PPOK.

Wobec poważnych zadań na odcinku odbudowy miasta — zebrani postanowili dotychczasowy Komitet Odbudowy PPOK przemianować na Stołeczny Komitet Odbudowy m. st. Warszawy, którego zarząd został wybrany w następującym składzie: Prezes — Edmund Świdziński, wiceprezesi — Stefan Brun, Waćkowska, inż. Jan Kwiatkowski, sekretarz — Bogusław Kamiński, zastępca sekretarza — dr. Stefan Rawa, skarbnik — dr. Wróblewski, zastępca skarbnika — adwokat Józef Drabich.

Referat o zadaniach Komitetu Odbudowy wygłosił delegat Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy tow. Wilhelm Billig.

Na Stołecznym Komitecie ciąży wielka odpowiedzialność, musi on przeprowadzić mobilizację sił narodu, mobilizację ofiarności społecznej, musi trafić do serc i umysłów każdego obywatela. Nie chodzi tylko o zbieranie pieniędzy, naród cały musi zrozumieć, iż odbudowa stolicy to jest święty obowiązek wszystkich Polaków. Naczelny Komitet Odbudowy Warszawy postawił sobie za cel dotarcie do wszystkich Polaków nie tylko w kraju, ale i zagranicą, aby pokazać wszystkim jak strasznie została Warszawa zniszczona i zeszpecona. Naczelny Komitet Odbudowy pragnie też przedstawić wszystkim Polakom swe plany na przyszłość. Niezbędne jest stworzenie w tym celu sieci lokalnych, Obywatelskich Komitetów Odbudowy Stolicy.

Tow. Billig podkreślił, iż Stołeczny Komitet Obywatelski predystynowany jest do kontrolowania wszystkich prac prowadzonych na miejscu i do brania aktywnego udziału w każdym poczynaniu związanym z odbudową Stolicy. Odbudowa musi być przeprowadzona szybko i sprężyście, aby cały naród polski wiedział, iż grosz jego jest dobrze wykorzystany.

W czasie dyskusji przedstawiciel Naczelnej Izby Aptekarskiej oznajmił, iż świat aptekarski pragnie wybudować dom przy ul. Długiej 16, gdzie powstaną laboratoria badawcze, które są potrzebne dla należytego rozwoju przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Koszt budowy samego domu wyniesie 10 milionów złotych.

Przedstawiciele Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (300 oddziałów) oraz PKO oświadczyli, że instytucje, które reprezentują, będą przekazywać bezpłatnie do Naczelnego Komitetu Odbudowy Warszawy wszelkie ofiary na rzecz odbudowy Warszawy.

Zebranie zakończyło się krótkim przemówieniem prezesa Świdzińskiego, który wysunął hasło „Warszawa pierwsza w boju, Warszawa pierwsza w odbudowie".

## Kraj inauguruje

# „Miesiąca odbudowy Warszawy"

Z całego kraju nadchodzą pierwsze relacje o manifestacyjnych zebraniach i obchodach w związku z rozpoczęciem „Miesiąca Odbudowy Warszawy".

*W Katowicach* uroczystości te miały specjalnie uroczysty charakter, ze względu na wielką pomoc jaką w najcięższych dniach Śląsk okazał stolicy. W zebraniu Wojewódzkiego Komitetu wziął udział przewodniczący Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy gen. dyw. Marian Spychalski.

*Do Łodzi* przybył prezydent m. st. Warszawy Tołwiński wygłaszając na zebraniu inauguracyjnym „Miesiąca Odbudowy Warszawy" przemówienie obrazujące dotychczasowe osiągnięcia i plany odbudowy Stolicy.

*We Wrocławiu* w uroczystościach rozpoczynających akcję wrześniową na rzecz Warszawy wziął udział wicemin. Odbudowy tow. Żakowski.

*Na terenie kraju* powołano w dniu wczorajszym około 3000 powiatowych, miejskich i gminnych Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy, które przystąpiły do akcji zorganizowania ofiarności publicznej na rzecz stolicy. *(W)*

## Czy komuniści wejdą do rządu chińskiego

CZUNKIN. — Marszałek Czang-Kai - Szek zatwierdził propozycję ambasadora amerykańskiego, dotyczącą utworzenia nowego rządu koalicyjnego, który ma się składać z przedstawicieli komunistów i rządu centralnego. Czang - Kai - Szek wystawił jedynie żądanie, by komuniści opuścili szereg rozmaitych, zajmowanych przez nich dotąd, terenów.

## W kilku wierszach

— Radziecka fabryka „Dynamo" wyprodukowała nowy model elektrowozu, posiada on silnik o mocy 3.300 koni mech., porusza pociągi o ciężarze 2 tysiące ton z szybkością do 100 klm. na godzinę.

— W Saksonii (okupacja radziecka) odbyły się w niedzielę pierwsze, od czasu zakończenia wojny, wybory gminne. Korespondenci liczą się ze zwycięstwem Socjalistycznej Partii Jedności.

— Czechosłowackie ministerstwo informacji wydało zakaz wyświetlania filmów, w których brali udział artyści czescy, skompromitowani w czasie wojny współpracą z Niemcami.

— Agencja Reutera donosi, że w New Delhi został oficjalnie ogłoszony skład indyjskiego rządu tymczasowego. Na czele rządu stoi Pandit Nehru, przewodniczący partii kongresowej.

— Rzymska gazeta „Messagero" podaje, że były minister rządu faszystowskiego Rossoni uciekł z Włoch.

— Były węgierski minister obrony narodowej, Istvan Antal, skazany został przez Trybunał Ludowy w Budapeszcie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— W okolicy Wenecji szalał cyklon, którego ofiarą padło 3 zabitych i przeszło 50 rannych. 240 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

— Komitet techniczno - naukowy komisji atomowej ONZ zakończył po 15 posiedzeniach swe prace, osiągając porozumienie we wszystkich punktach spornych.

## Zaproszenie Iraku do Paryża

**LONDYN (PAP). Rząd Iraku został zaproszony na konferencję pokojową. Minister spraw zagranicznych Iraku, dr. Jamali Fadik, zamierza udać się do Paryża w przyszłym tygodniu.**

## Grottewohl domaga się

# zjednoczenia Niemiec

DREZNO. — Przewódca Zjednoczonej Partii Socjalistycznej w strefie okupacji radzieckiej, Otto Grottewohl, opierając się na przemówieniu Mołotowa na Konferencji Paryskiej, zaproponował przeprowadzenie plebiscytu na temat Zjednoczenia Niemiec.

Oświadczenie Mołotowa na Konferencji Paryskiej i krew przelaną w imię demokracji powiedział Grottewohl, u poważniają nas do tego, abyśmy żądali wielkiego plebiscytu, któryby zdecydował., czy Niemcy mają być nadal podzielone ,czy zjednoczone.

LIPSK. — Amerykańskie władze okupacyjne udzieliły przewódcom SED (socjal. partii jedności Niemiec) Pickowi i Grottewohlowi pozwolenie na udanie się do Wirtembergii i Badenii, celem wygłoszenia w miastach tych prowincji przemówień.

# Kto opóźnia prace

## konferencji pokojowej w Paryżu

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" piszą w rubryce „Na tematy międzynarodowe": „Prasa anglo-amerykańska oddawna usiłuje wytworzyć atmosferę pesymizmu dokoła Konferencji Pokojowej w Paryżu. Herold Nicolson, angielski komentator radiowy oświadczył, że „Konferencja Paryska nie zrobiła nic w ciągu 4 tygodni. Wyniki tej pracy są wyłącznie negatywne".

Posiedzenia komisji wyłonionych przez Konferencję — piszą dalej „Izwiestia" — dają codziennie przykład tego, że przyczyną powolności prac Konferencji są właśnie przywódcy obozu anglo-amerykańskiego. Starannie pracują oni nad tym, by odciągnąć Konferencję od jej zasadniczych zadań. Wszystkimi sposobami usiłują skomplikować prace Konferencji, dodając jedną za drugą poprawki do projektów umów pokojowych. Na tym niezaszczytnym polu popisuje się z natrętną systematycznością delegacja australijska, osłaniająca swą działalność na Konferencji rzekomą troską o małe państwa.

Grecja korzysta z wszechstronnej pomocy reakcyjnych kół anglo - amerykańskich i wszystko co się dzieje w Grecji, lub w związku z Grecją, stawiane jest za przykład innym państwom bałkańskim.

## Rząd brazylijski usiłuje stłumić

# działalność rewolucyjną

LONDYN (PAP). — W Rio de Janeiro miały miejsce nowe zamieszki, wywołane wzrostem cen w restauracjach, sklepach i miejscach rozrywkowych. Rząd udzielił specjalnych pełnomocnictw dla utrzymania porządku gen. de Costa, komendantowi miasta.

Gen. de Costa wydał komunikat, w którym ogłasza, że rząd postanowił przedsięwziąć stanowcze środki przeciwko działalności „wywrotowej", która spowodowała zajścia ostatnich 2 dni. Policja dokonała zamknięcia centrali partii komunistycznej oraz wszystkich jej oddziałów w mieście. Jednocześnie miały miejsce masowe areszty. Około 200 komunistów zostało aresztowanych. Znajduje się wśród nich pisarz Alvaro Morcina.

# Konferencja w sprawie Palestyny

## pod znakiem zapytania

LONDYN. — Współpracownik dyplomatyczny „Sunday Times" twierdzi, że jest wątpliwym, czy konferencja w sprawie Palestyny w ogóle odbędzie się, gdyż jest rzeczą możliwą, że ani Komitet Arabski, ani Agencja Żydowska nie będą chciały wysłać swoich delegatów, celem opracowania planów porozumienia.

Obie trony mają wrują w ten sposób, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji.

KAIR. — Najwyższy Komitet Palestyński wyraził życzenie, aby Liga Arabska nie wzięła udziału w konferencji londyńskiej.

W Aleksandrii spodziewają się przybycia reprezentantów Najwyższego Komitetu Palestyńskiego, który ma przybyć w celu porozumienia się z Ligą Arabską. Jest mało prawdopodobne, by obydwie strony miały powziąć jakąś wspólną decyzję w sprawie udziału w tej konferencji.

## Międzynarodowe

# Targi Praskie

PRAGA (IP). Stolica Czechosłowacji przygotowuje się do zagajenia tradycyjnych Międzynarodowych Targów Praskich, które odbywać się będą w dniach od 14 do 24 września. Wszystkie przestrzenie wystawowe zostały już zajęte przez firmy krajowe i zagraniczne, a obecnie napływają coraz to większe ilości interesantów.

# Gdzie jest Degrelle?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na granicy portugalsko - hiszpańskiej zostały wydane specjalne zarządzenia na wypadek, gdyby przywódca reksistów (faszystów) belgijskich, Leon Degrelle, zamierzał udać się z Hiszpanii do Portugalii. We wszystkich portach portugalskich również zaostrzona została kontrola. Statek „Monte Ayala", na którym jakoby miał znajdować się Degrelle, został starannie przeszukany w Lizbonie. Policja oświadczyła, że Degrella nie znaleziono.

Z góry przewidzieć można, że władze portugalskie Degrelle,a nie ujawnią. Po prostu dlatego, że Portugalia, kraj dyktatury prawicowej, sympatyzujący z wszelkimi niedobitkami faszyzmu i przechowujący u siebie szereg zbiegłych z Włoch i Niemiec osób, nie kwapi się z poszukiwaniami swoich pobratymców duchowych.

Nie łudźmy się więc, iżby Degrelle miał być odnaleziony w antydemokratycznym państwie Olivara Salazara...

# Senator Baruch grozi...

NOWY JORK. — „New York Times" donosi, że senator amerykański Bernard Baruch wystosował ostrzeżenie do komisji do spraw energii atomowej ONZ, w którym zapowiada, że jeśli Narody Zjednoczone nie będą w stanie utrwalić pokoju, Stany Zjednoczone nie będą miały innego wyjścia, jak przystąpić do produkcji większych i skuteczniejszych bomb atomowych.

Ostrzeżenie to w sposób ukryty zawarte zostało w sprawozdaniu doradców nakowych Barucha, którzy oświadczyli, że nauka dotychczas nie była w stanie znaleźć istotnej obrony przed bombami atomowymi. Pozostaje jedynie wytwarzać silniejsze i większe bomby. Dziennik zaznacza, że być może, powstrzyma to narody od wywołania wojen agresywnych.

### MARSZ. MONTGOMERY WĄTPI...

OTTAWA. Marszałek. Montgomery, szef imperialnego sztabu generalnego, wygłosił przemówienie na oficjalnym obiedzie, wydanym na jego cześć w Ottawie (Kanada). Powiedział on m. in.: „Niestety istnieje wiele wątpliwości, czy świat osiągnął to upragnione stadium, w którym nie będzie więcej wojen". Marszałek dodał: „Naszym zadaniem powinno być by stale o krok wyprzedzać powszechne zastosowanie zdobyczy naukowych".

## Rozstrzelanie zamiast gilotyny spowodowane oszczędnością

PARYŻ. — Sąd w Marsylii skazał na śmierć 30-letniego mieszkańca tego miasta Davida Antoine, który zamordował swą żonę, porąbał zwłoki na części i zatopił je. Wyrok miał być wykonany za pomocą gilotyny, jednak że Antoine został rozstrzelany, gdyż kat Descrousscant — ten sam, który dokonał w Paryżu ścięcia słynnego mordercy Petiot — orzekł, że przewiezienie gilotyny do Marsylii kosztowałoby zbyt drogo. Władze sądowe uznały słuszność tego argumentu oszczędnościowego.

## Nowinki gospodarczo-przemysłowe

### RUDA RADZIECKA DLA POLSKICH HUT

Na potrzeby przem. hutniczego nadeszło ze Zw. Radzieckiego w lipcu br. 39.229 ton rudy żelaznej oraz 9.811 ton rudy manganowej nikopolskiej. Dostawy rud szwedzkich osiągnęły w tym mies. rekordową wysokość 123 tys. Złomu dostarczono w lipcu br. 36.459 ton.

### NAJWIĘKSZY ODLEW HUTY BANKOWEJ

W Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej wyprodukowano największy dotychczas w Polsce odlew o wadze 120 ton, który służyć będzie jako podstawa do wielkiego, 18-tonowego młota w hucie „Batory".

### 1037 MILIONÓW ZŁ. OBROTU

Mimo wprowadzonej zniżki na wyroby przem. hutniczego obroty Centrali Żelaza osiągnęły w lipcu br. nie notowaną dotychczas wysokość, przekraczającą 1 miliard 37 milionów zł. W stosunku do ub. mies. osiągnięto nadwyżkę 21 mil. zł.

### BUDUJEMY MASZYNY NA EKSPORT

Zjedn. Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi produkuje miesięcznie towarów wartości 10 mil. zł. Zakłady podległe Zjednoczeniu pracują już częściowo na eksport.

### 70 PROC. PRODUKCJI PRZEDWOJENNEJ

Zjedn. Przem. Cynkowego w Katowicach skupia 11 zakł., w których pracuje 12 tys. osób. Produkcja cynku wynosi obecnie 70 proc. wytwórczości przedwojennej.

### NOWA FABRYKA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Uruchomiono Państw. Zakł. Lniarskie „Wąwel" w Gierczach Pustych k. Wałbrzycha. W zakładach czynna jest ręczna czesalnia lnu; przędzę, potrzebną do produkcji wyrabia się na miejscu.

## Dramatyczny dzień

# Kongresu Francuskiej Partii Socjalistycznej

(Korespondencja własna „Robotnika")

*W dniu wczorajszym otrzymaliśmy kilka korespondencji tow. Grzegorza Jaszuńskiego z Londynu i Paryża, pisanych w końcu sierpnia rb. Ze względu na aktualność tematu drukujemy wpierw ostatnią z tych korespondencyj o Kongresie Francuskiej Partii Socjalistycznej.*

**Paryż, w sierpniu**

Piszę tę korespondencję w trakcie obrad 38-go Kongresu Francuskiej Partii Socjalistycznej, która dotychczas zachowała starą nazwę S. F. I. O. (Section Française de l'Internationale Ouvriere — Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej). Dziś, w drugim dniu Kongresu, odbywa się dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych agend partyjnych, jak praca wśród kobiet, ruch młodzieżowy, prasa partyjna itd itd. Napięcie w porównaniu z dyskusją wczorajszą opadło, lecz i tu niektóre punkty porządku dziennego wywołują ostrą polemikę. Tak np. sprawozdanie centralnego organu partyjnego „Populaire" zostaje odrzucone większością 2491 głosów przeciwko 1745 przy 207 wstrzymujących się.

Wczorajszy, pierwszy dzień Kongresu należy niewątpliwie do najbardziej dramatycznych w dziejach Francuskiej Partii Socjalistycznej. Zaczynając od końca, wystarczy powiedzieć, że po namiętnej dyskusji sprawozdanie ogólne dotychczasowego kierownictwa partii zostało wczoraj odrzucone większością ponad ⅔ głosów, dokładnie: 2975 głosów przeciwko 1365 przy 145 wstrzymujących się. W wyniku tego głosowania podali się natychmiast do dymisji sekr. gen. partii Daniel Mayer, jego dwaj zastępcy Robert Verdier i Gérard Jaquet oraz skarbnik partii Victor Provo.

**DYSKUSJA PRZEDKONGRESOWA**

Taki wynik głosowania można było przewidzieć, po prostu sumując ogłaszane w „Populaire" wyniki obrad przedkongresowych w poszczególnych departamentach (województwach). W wielu departamentach sprawozdanie ogólne sekretariatu partyjnego zostało odrzucone jednomyślnie, w wielu innych — znaczną większością głosów. Jednocześnie wyłoniły się konkretne rezolucje opozycji partyjnej, skupiającej się z jednej strony wokół osób Guy Molleta i Tanguy Prigenta, a z drugiej — pod przewodnictwem Lacoste'a i Philipa. Zgłoszone zostały także oddzielne rezolucję 6-ej Sekcji organizacji partyjnej w Paryżu, deklaracja „jedności socjalistycznej, podpisana przez Maxa Lejeune'a i grupę działaczy partyjnych, i kilka innych rezolucyj miejscowych organizacyj SFIO..

Wspólną cechą tych wszystkich rezolucyj jest krytyka dotychczasowego kierownictwa partii, które autorzy rezolucyj czynią odpowiedzialnym za porażkę socjalistów francuskich przy ostatnich wyborach w dniu 2 czerwca r. b. Wspólną cechą jest również żądanie wszystkich rezolucji opozycyjnych, by francuska partia socjalistyczna przestała odgrywać rolę mediatora między ruchem republikańsko - ludowym (MRP) i partią komunistyczną i zajęła samodzielne stanowisko polityczne.

**REZOLUCJA GUY MOLLET**

Podczas głosowań w poszczególnych departamentach najwięcej zwolenników uzyskała rezolucja zgłoszona przez grupę działaczy, na czele której stoi Guy Mollet, przewódca partii socjalistycznej w okręgu Pas - de - Calais, stosunkowo młody i przed wojną mało znany towarzysz. Rezolucja ta zarzuca obecnemu kierownictwu partii, że „z powodu osłabienia myśli marksistowskiej w partii zaniedbało ono istotne zadania organizacyjne, propagandowe i przenikanie do mas ludowych, a natomiast ograniczyło się do akcji parlamentarnej i ministerialnej. Również na tym terenie popełnione zostały po wyzwoleniu błędy polityczne i taktyczne".

Jako najważniejsze błędy Guy Mollet i jego towarzysze, do których należy również członek Komitetu wykonawczego partii, minister Tanguy-Prigent, wymieniają: 1) niedostateczną zwartość wobec partii burżuazyjnych. 2) zbytnią ugodowość wobec MRP i niezręczną politykę wobec partii komunistycznej, która doprowadziła do tego, że komuniści przerzucili na partię socjalistyczną całą odpowiedzialność za rządy koalicyjne. 3) wiarę w możliwość przebudowy ustroju kapitalistycznego przez zwykłe ustawy i rozporządzenia; 4) brak odwagi w realizowaniu takich reform jak nacjonalizacja; 5) brak zdecydowanego stanowiska w sprawie płac i cen.

Zwolennicy Guy Molleta jednocześnie zgłaszają rezolucję, domagającą się dopuszczenia do partii wykluczonego przed wojną znanego działacza socjalistycznego Marceau Piverta, przewódcy grupy „lewicy rewolucyjnej", mającej sympatie trockistowskie.

**BEZ UROCZYSTOŚCI**

Otwarcie Kongresu SFIO w dużej sali Palais de la Mutualité zupełnie odbiegało od przyjętych u nas szablonów. Po jednym (dosłownie jednym) zdaniu Daniela Mayera przewodnictwo objął sekretarz okręgu Seine et Oise Metayer, który wygłosił bardzo krótkie przemówienie zagajające, wspominając m. in., że na trybunie znajdują się przedstawiciele 18 bratnich partii socjalistycznych, przybyli do Paryża na międzynarodową Konferencję socjalistyczną w sprawie Hiszpanii.

Polską Partię Socjalistyczną reprezentowali na tej konferencji i na Kongresie SFIO tow. tow. Hochfeld i Leszczycki.

Odrazu po zagajeniu przystąpiono do porządku dziennego. Nikt nie klaskał, nikt nie śpiewał, nikt nie witał, nikogo, nie uczczono, nikt nie powstał — jednym słowem Kongres partyjny, jak mi wyjaśnili francuscy towarzysze — nie jest dla nich uroczystością, lecz miejscem rzeczowych obrad. Jeden tylko raz cała sala wstała (na posiedzeniu popołudniowym), witając sędziwego przewódcę socjalistów francuskich Leona Bluma, poważanego zarówno przez zwolenników, jak i przez przeciwników partyjnych.

Różnica zdań między Guy Molletem i Danielem Mayerem uwydatniła się już przy ustalaniu porządku dziennego. Nie chcąc doprowadzić do głosowania i do raczej nieprzychylnego wyniku, Daniel Mayer zgodził się na wniosek formalny Molleta. Po wyborze szeregu komisji, Kongres odrazu przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniem, rozdanym w drukowanej postaci delegatom.

**TRZY PRZEMÓWIENIA**

Spośród szeregu przemówień (dyskusja trwała od godziny 3-ej do 11-ej wieczór) szczególną uwagę delegatów skupili Guy Mollet, Daniel Mayer i Leon Blum. Mollet rozwinął i uzasadnił przytoczone powyżej myśli przewodnie swej rezolucji politycznej, domagając się określenia zdecydowanej linii partyjnej, niezależnej od MRP i od komunistów. Zdaniem Molleta ostra krytyka dotychczasowego kierownictwa partii doprowadzi do odrodzenia francuskiego socjalizmu i do zwycięstwa.

Daniel Mayer w swej odpowiedzi zwrócił uwagę na to, że opozycja w ogóle nie wspomina o wielkich osiągnięciach partii w ciągu ubiegłego roku, podając m. in., że nawet po ostatnim referendum, którego wynik był dla SFIO niekorzystny, do partii zgłosiło się wiele tysięcy nowych członków. Mayer wystąpił również w obronie dotychczasowej polityki partyjnej w sprawie rządów koalicyjnych.

Leon Blum, który przemawiał jako ostatni w dyskusji, zanalizował zarzuty opozycji i stwierdził, że w gruncie rzeczy nie ma żadnych istotnych różnic między stanowiskiem opozycji i poglądami obecnego kierownictwa partii. Blum przypomniał, że już od 30 lat przemawia na każdym Kongresie SFIO, i oświadczył, że dotychczas jeszcze nie było precedensu, by sprawozdanie sekretariatu zostało odrzucone. Argumenty Mayera i Bluma nie trafiły jednak do przekonania delegatów i, jak wspomniałem na wstępie, Kongres znaczną większością odrzucił sprawozdanie, dając w ten sposób wyraz niezadowolenia masy partyjnej.

**JEDNOŚĆ PARTII**

Trybuna Kongresu jest udekorowana prócz symbolicznych trzech strzał tylko kilku hasłami. Nad trybuną przez całą długość sali widnieje napis: „C'est de notre union que surgira notre victoire". (Z naszego związku wyłoni się nasze zwycięstwo). Jedność partii podkreślali w swych przemówieniach wszyscy mówcy, zarówno z opozycji, jak i z obecnego kierownictwa. Wszyscy kategorycznie zaprzeczyli wszelkim pogłoskom prasy burżuazyjnej o rzekomych prądach rozłamowych w partii.

Gdy dzisiaj zabrał głos Ludwik de Brouckere, były przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, by powitać Kongres w imieniu 18 partii socjalistycznych innych krajów, odpowiedział mu w imieniu Kongresu Daniel Mayer, który m. in. oświadczył: „Razem znajdziemy punkty zgody — są one liczne — i doprowadzimy do ich zwycięstwa. Podczas akcji mniejszość dyscyplinowanie podporządkuje się. Nasza jedność nigdy nie była w niebezpieczeństwie".

Po tych słowach spokojni, trzeźwi, rzeczowi delegaci powstali z miejsc i wśród oklasków zaintonowali „Międzynarodówkę".

Gdy ta korespondencja będzie drukowana, Kongres SFIO już będzie zakończony. Przypuszczalnie obrane zostanie nowe kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej, odpowiadające woli i poglądom mas partyjnych. Towarzysze francuscy wierzą, że nowe kierownictwo poprowadzi partię do nowych zwycięstw.

GRZEGORZ JASZUŃSKI.

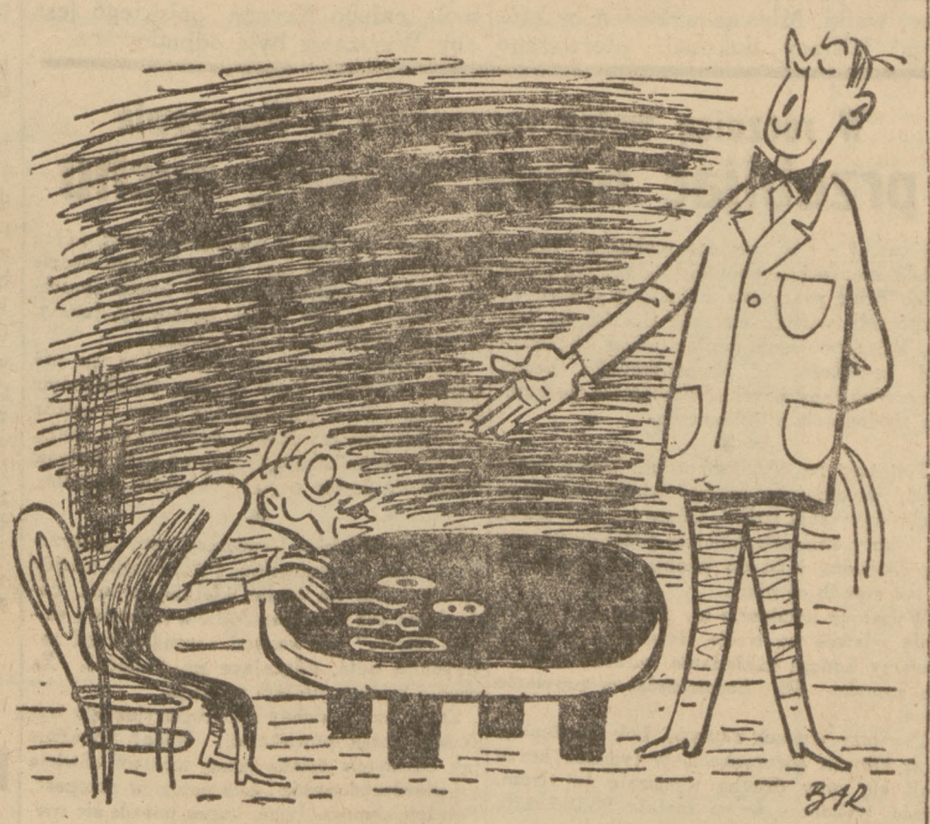

OBIAD URZĘDOWY — *rys. Karol Baraniecki.*

# Przegląd prasy

**NOWE DROGI HANDLU ZAGRANICZNEGO**

Min tow. Stefan Jędrychowski ogłasza w „Dzienniku Ludowym" artykuł o rozwoju handlu zagranicznego Polski, w którym m. in. czytamy:

**Dążymy do nawiązania jak najszerszych stosunków handlowych z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, zdając sobie sprawę jednak, że obroty handlowe z nimi mogą przybrać wielkie rozmiary tylko w oparciu o duże kredyty towarowe z ich strony.**

**Ułożenie stosunków handlowych z Wielką Brytanią natrafiało przez dłuższy czas na trudności w związku ze sprawą długów byłego rządu emigracyjnego, odmową wydania złota polskiego i niechęcią Wielkiej Brytanii do udzielenia Polsce kredytów. Obecnie perspektywy ożywienia tych stosunków wydają się pomyślniejsze wobec finalizowania porozumienia w sprawie długów i złota, jak również w sprawie kredytu na zakup z demobilu brytyjskiego w sumie 6 milionów funtów.**

**Mimo tych wszystkich trudności staramy się rozwinąć nasz eksport do krajów anglosaskich i np. z Wielką Brytanią zostały już zawarte pierwsze tranzakcje na dostawę mebli do Wielkiej Brytanii, cementu itp. Do Stanów Zjednoczonych wkrótce będziemy eksportować porcelanę, kryształy, tkaniny ludowe itp.**

**Dążymy również do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z krajami zamorskimi, a w pierwszym rzędzie z Ameryką Łacińską i Bliskim Wschodem.**

**POLACY W BAWARII**

We własnej korespondencji „Rzeczypospolitej" z Monachium znajdujemy następujące szczegóły o losie polskich dobrowolnych emigrantów (t. zw. „Dipi") w Niemczech:

**Im dalej w las, tym więcej... obozów. Tym razem, dla odmiany, wita nas widoczny z dala biało-czerwony sztandar i wielka tablica z jakże miłą nazwą: „Warszawa". Na warcie stoi ktoś, kto, mimo amerykańskiego hełmu na głowie, wygląda bardzo pokojowo, ale i bardzo po warszawsku. Wejść jednak do obozu nie można, nawet jeśli się mówi po polsku. A może właśnie dlatego? Obóz ten jest bowiem jeszcze jednym zbiorowiskiem Dipi, rozsianych po Bawarii i pozostających pod opieką UNRRA, a Dipi strzegą swych tajemnic i bardzo nie lubią niedyskretnych pytań. Bo i jakże tu odpowiedzieć np. na pytanie, dlaczego nie wracają do Warszawy, skoro tak ją kochają, że nawet jej nazwą ochrzcili swój obóz? Czy zechce jednak Warszawa uznać i przyjąć do siebie w przyszłości takich obywateli, którzy wolą siedzieć tu pod bawarskim niebem na unrrowskim fartuszku, niż zakrzątnąć się tam koło odbudowy wielkiego wspólnego Domu? Warszawa — wiadomo. Wielkoduszna, miłosierna, a lekkomyślna, jak każda kobieta. Grzechy odpuści, do serca przytuli kiedy wrócą. A wrócić lepiej późno, niż wcale.**

**Wieczorem tego dnia wpadło mi w oczy wielkie obwieszczenie niemieckiego Arbeitsamtu, rozplakatowane w sześciu językach na murach domów. Przeczytałem po polsku, że wszyscy „zagraniczni" Dipi muszą się do 31 sierpnia zarejestrować we właściwym Arbeitsamcie. Wyjątek stanowią osoby pracujące u władz amerykańskich, lub pozostające pod ich opieką...**

**Arbeitsamt. Rejestracja. Praca przymusowa. Kartki żywnościowe. Przepisy ograniczenia, kary...**

**Czyż naprawdę staniemy się jeszcze świadkami takiej hańby, że Niemcy będą rękami warszawiaków odbudowywać Monachium?!!!**

# LUDZIE i zdarzenia

## Biedny Yorik

*Faktu śmierci Romana Boskiego nie można zbyć w „Robotniku" jednym zdawkowym nekrologiem. Nekrologiem spóźnionym, gdyż na dodatek wiadomość o jego śmierci w dalekiej Afryce szła do nas trzy miesiące.*

*Roman Boski nie był czołowym współpracownikiem „Robotnika", nie był z tych, o których się wie, których czytają, znają i pamiętają. Był jednak człowiekiem, który miał wielu przyjaciół i serdecznych kolegów, i czekałem, czy który z nich nie zechce poświęcić mu kilku słów wspomnienia.*

*Nikt jednak nie odezwał się. Jest to jeden ze straszliwych plonów minionej wojny: śmierć stała się tak pospolita, że ze zdumieniem przyjmujemy raczej fakt czyjegoś istnienia niż czyjegoś zgonu.*

*Stało się więc tak i w tym wypadku. Myśleliśmy już dawniej, że Boski nie żyje. Sądziliśmy, że o wiele wcześniej gdzieś na dalekich przestrzeniach świata zaginął i stracił życie. To też śmierć jego nie zmusiła nikogo z jego bliskich, by choć słów kilka poświęcił temu zacnemu człowiekowi i najlepszemu koledze.*

*Nie pamiętam od wielu lat przed wojną Roman Boski pracował w „Robotniku". Było to jednak napewno o wiele więcej niż jeden rok lub dwa lata. Był sumiennym sprawozdawcą parlamentarnym centralnego pisma PPS i jego felietonistą, podpisującym się pseudonimem „Ultimus". Był dziennikarzem świetnej klasy odznaczającym się dyskretnym ale ciętym dowcipem, który pozwalał mu niejednokrotnie przemycić wiele złośliwości pod adresem sanacyjnego reżimu mimo przeszkód cenzury. Któż z nas nie pomięta jego „małego felietonu" w formie starożytnej przypowieści o starym królu, który się żenił z młodą kobietą, ogłoszonym w okresie ślubu Mościckiego?*

*Jednocześnie pracując w „Robotniku", Boski pod innym pseudonimem — Poor Yorik — pisywał co tydzień świetne satyryczne przeglądy wydarzeń pod tytułem „Od niedzieli do niedzieli" w „Tygodniu Robotnika". Mogą one i dziś być wzorem propagowania pewnego stanowiska politycznego żartem, dowcipem i zjadliwą ironią. Ten człowiek bowiem, cichy, spokojny, niemający z nikim niemal żadnych osobistych zatargów, był nieprzejednanym wrogiem sanacyjnej dyktatury, przywiązany był niezwykle mocno do idei wolności i socjalizmu, którym służył wiernie, stanowiąc wzorowy przykład dziennikarza socjalisty.*

*Losy wojny zagnały go na teren Związku Radzieckiego, a stamtąd dalej. Ostatnio przebywał w Egipcie i, jak wiemy, wybierał się do nas, by podjąć z powrotem pracę w „Robotniku", stanąć do pracy tej samej, której poświęcał się wiele lat przed wojną.*

*Nie znamy okoliczności ani jego choroby, ani jego śmierci. Biedny Yorik, który z Hamleta wziął swój pseudonim już do nas nie powróci. Tak jak i wielu innych, których nam zabrała wojna.*

*NIEMY*

# Pomoc YMCA dla Polski

Do Warszawy przybył samolotem z Genewy dyr. W. Rennie, członek komitetu YMCA, organizującego wielką zbiórkę w Stanach Zjednoczonych AP i Kanadzie na rzecz krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie dyr. Rennie zwiedził szereg miejscowości, które uległy szczególnemu zniszczeniu. Dyr. Rennie zapoznał się z pracą ośrodków Polskiej YMCA i odwiedził jej obozy letnie dla chłopców.

Dyr. Rennie przyrzekł, iż będzie gorącym orędownikiem jak najwydatniejszej pomocy rzeczowej dla Polski. Warto zaznaczyć, iż przed przyjazdem do naszego kraju przyczynił się on już wybitnie do wysyłki szeregu poważnych transportów sprzętu na kolonie letnie.

# Cześć obrońcom Gdyni!

## Inicjatywa PPS uczczenia pamięci płk. Dąbka

Jednomyślną uchwałą Rady Naczelnej PPS, która obradowała 25.8, uchwalono wniosek o nadanie m. Gdyni bojowego odznaczenia Virtuti Militari dla podkreślenia bohaterskiej obrony miasta we wrześniu 1939 r. i udziału w tej obronie robotników Gdyni.

Uchwalono również uczcić pamięć dowódcy obrony wybrzeża płk. Dąbka, który zginął tragiczną śmiercią, przez nazwanie jednego z placów Gdyni jego imieniem.

# Historia, ideologia, zadania ZNMS

## Nowe wydawnictwo „Wiedzy"

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wydał nakładem Sp. Wyd. „Wiedza" broszurę p. t. Historia, ideologia, zadania ZNMS.

Książka zawiera artykuły tow. tow.: K. Dunin - Wąsowicza „Ruch akademickiej młodzieży socjalistycznej w Polsce", Dr. J. Hochfelda „Cele i zadania akademickiej młodzieży socjalistycznej w latach międzywojennych", J. Łopieńskiego „Akademicka młodzież socjalistyczna", J. Strzeleckiego „O socjalistycznym humanizmie".

W drugiej części broszury, znajdujemy sprawozdanie z I. Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, deklarację ideową i statut organizacyjny ZNMS oraz adresy środowisk ZNMS.

# Wrzesień — miesiącem Odbudowy Warszawy

KSIĘGARNIA
Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych
Warszawa, ul. KREDYTOWA Nr. 9
posiady w sprzedaży
WSZYSTKIE KSIĄŻKI SZKOLNE
1488

# Warszawę budujemy wysiłkiem całego narodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-ej).

Siódma rocznica wojny zastaje nas wszystkich w pełni pracy nad odbudową kraju i stolicy, naszej nieśmiertelnej i zawsze buntowniczej w stosunku do najeźdźcy — Warszawy, której odwieczny wróg zaprzysiągł zgubę. Zniszczył ją w 85%, ale celu swego nie osiągnął. Wolą całego narodu nasza ukochana stolica dźwiga się z gruzów i z czasem stanie się jednym z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych miast w świecie. Odbudujemy Warszawę, jako miasto przyszłości, w którym każda rodzina, każdy człowiek pracy będzie posiadał własne wygodne mieszkanie. Zbudujemy naszą stolicę według najlepszych wzorów europejskich i amerykańskich, gdzie dla żadnego dziecka nie zabraknie słońca, powietrza i zieleni, gdzie dzieci robotników i wyrobników nie będą chorowały na krzywicę i gruźlicę i gdzie radość i wesele wypełnią ściany mieszkań oraz liczne ogrody i parki.

Żeby ten wielki i piękny plan zrealizować, potrzeba nam do tego dzieła powołać cały naród. Tak jak walka i opór Warszawy był dokonywany w imieniu całego narodu, tak szybka odbudowa naszej stolicy leży również w interesie całego narodu.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w całym kraju wielką akcję pod hasłem:

**Warszawę budujemy wysiłkiem całego narodu.**

Wszyscy Polacy, robotnicy i chłopi, mieszczaństwo i inteligencja, wojskowi i księża, wszyscy bez wyjątku powinni w miarę sił swoich i możności dostarczyć środków na odbudowę stolicy Państwa.

Im prędzej odbudujemy Warszawę, tym szybciej nastąpi odbudowa naszego kraju w ogóle. Na stolicy wzoruje się zwykle życie reszty kraju i ze stolicy głównie płynie na prowincję podniety do życia lepszego i piękniejszego.

Wszyscy bierzemy przykład z mieszkańców Górnego Śląska, których pracą i ofiarnością został już odbudowany most Poniatowskiego na Wiśle.

Odbudowa, a właściwie budowa Warszawy stanowi tylko część tej wielkiej pracy, którą musimy wykonać w najbliższych latach, a którą będzie przebudowa całej Polski na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Musimy jak najrychlej Polskę tak urządzić, ażeby w niej nie było obywateli pierwszej i drugiej klasy, żeby wszyscy mieli pracę i dostatek, wszyscy mogli kształcić swoje dzieci i pełnymi garściami czerpać ze wspólnych dobrodziejstw oświaty i kultury.

A więc od dnia dzisiejszego stajemy wszyscy na froncie odbudowy naszej stolicy Warszawy.

### PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO

Nikomu chyba Warszawa i jej tragedia nie zaciążyły tak na sercu, jak żołnierzowi polskiemu. Warszawa była miastem, które nie dało się steroryzować Niemcom i odpowiadało na teror odwetem. Warszawa, jak żadne miasto polskie, umiłowała wolność kraju i stolicy. O wolność tę bił się żołnierz we wrześniu 1939 r., żołnierz podziemny w okupacji i żołnierz Wojska Polskiego, gdy wyzwalał Warszawę w styczniu 1945 r. Widział wtedy straszliwe zniszczenia, które wstrząsnęły nim. Niemcy zniszczyli Warszawę z zemsty i wyrachowania. Było to w planach Hitlera, niemieckiego inżyniera, czy hitlerowskiego żołnierza, który niszczył Warszawę z sadyzmem. Niemcy mieli nadzieję — i może do dzisiejszego dnia kryją ją w sobie, że Warszawy nie uda się podźwignąć z ruin i że tym samym Polska pozostanie bez stolicy. Nie można było do tego dopuścić. Warszawa musiała być dalej stolicą, a Rząd przebywać w Warszawie. Odbudowa Warszawy była nakazem serca i rozumu politycznego. Gdyby nie powstała z ruin, Niemcy, żyjący po dziś dzień nadzieją odwetu, triumfowaliby.

Wojsko Polskie zrozumiało to niebezpieczeństwo i odbudowa Warszawy nie odbyła się bez niego. Żołnierz polski jeszcze tego samego dnia, w którym wyzwalał Warszawę, zabrał się do ratowania Jej ze zniszczeń i pożarów, rozminowując tysiące domów, budując pierwsze mosty na Wiśle, usuwając gruz z ulic, żeby można było nimi przejść i przejechać, doprowadzając Plac Zwycięstwa i Grób Nieznanego Żołnierza do normalnego wyglądu.

Wojsko Polskie pokazało, ile jest w nim przywiązania do stolicy i zrozumienia dla Jej odbudowy.

Dziś Warszawa, po roku wysiłków Państwa i społeczeństwa jest stolicą, której odbudowa postępuje stale naprzód. Nie zabraknie wojska i w dalszej odbudowie. W akcji wrześniowej, która odbywać się będzie co roku i podczas której całe społeczeństwo polskie budować będzie w stolicy swoje instytucje, wojsko będzie budować swój wielki Dom Wojska Polskiego, jakie mają inne armie świata. Oficerowie i żołnierze złożą na tę budowę składki pieniężne, żeby wspólnym wysiłkiem Państwa i obywateli dać wyraz dalszej woli odbudowy Warszawy, jako stolicy.

Na odbudowę Warszawy, w której naród weźmie szeroko udział, będziemy patrzyli, jako na pole twórczej walki. Miesiąc wrzesień, w którym Niemcy dokonali pierwszego zburzenia naszej stolicy, niech przypomina Polakom i światu, czym był hitleryzm i co uczynił on z Warszawy, niech będzie przestrogą przed pochopnym dźwiganiem Niemiec, które jeszcze nie zmieniły wilczej skóry i nie wyrzekły się nadziei na odwet.

Warszawę musi odbudować cała Polska i cały Naród. Trzeba zmobilizować do tego wszystkie wysiłki i poruszyć wszystkie serca, aby odbudowa stolicy entuzjazmowała cały kraj i była akcją stałą. Odbudowując stolicę, każdy odbudowuje swój dom. Społeczeństwo polskie jest ofiarne i dowiodło, że rozumie sprawę odbudowy kraju. Wierzę głęboko, że naród polski odbuduje Warszawę, jako najnowocześniejszą i najpiękniejszą ze wszystkich stolic.

We wrześniu, który będzie stałym miesiącem odbudowy Warszawy, Naród przystępuje do twórczej ofensywy, a wojsko razem z narodem, bo wolą całego Narodu polskiego jest, aby Warszawa była odbudowana.

## W rocznicę wojny rozpoczęto w Warszawie
# przebijać nową arterię ruchu

Wczoraj — w rocznicę wybuchu wojny polsko-niemieckiej spółdzielnia „Miner", ofiarując dzień pracy dla odbudowy stolicy — rozpoczęła wyburzanie ruin domów na trasie, którą pobiegnie projektowana 18-metrowej szerokości ul. Marszałkowska nowej Warszawy, aby uzyskać najkrótsze połączenie śródmieścia z Żoliborzem.

✶

Jesteśmy na pl. Bankowym. Trasę przyszłej, wspaniałej arterii wielkomiejskiego ruchu wytyczają paliki. Gdzie jej bieg trafia na kikuty kamienic, miejsce przelotu znaczy się czerwoną linią na ścianie — określając w ten sposób oś ulicy.

Wypalone kamienice ul. Rymarskiej 8—10 stoją właśnie na trasie. Trzeba je zburzyć. Minerzy kończą zakładanie ładunków. Milicja zamyka dla bezpieczeństwa przyległe ulice.

Pierwszy wybuch rozrywa bok kamienicy. Przy silnych rozpryskach, w tymanie kurzu wali się przy drugim wystrzale jej front. Trzeci wykończa to co zostało. Podjeżdżają ciężarówki SPB. Ładują z gruzów cegłę wysadzonej przed minutą komienicy.

✶

Tyczki znaczące dalszy bieg przyszłej ulicy — zmierzają Przejazdem ku ruinom getta. Tkwią tu już w samych gruzach, które stwardniały przez lata i przez które będzie się trzeba przebijać. Gruzy te trzeba spulchnić, aby je mogły ruszyć buldozery, łopaty. W tym celu zakłada się ładunki.

Pierwszy wybuch jest słaby. Lej ma nie wielką średnicę. Przy drugim, zwiększonym ładunku wznosi się fontanna gruzu i osiada powoli. Fachowcy mówią, że próba się udała.

Tak, jak wskazują tyczki, co parę metrów będzie się zwały cegieł peklowało trotylem.

✶

Potężny szkielet kamienicy przy skrzyżowaniu ulic Muranowskiej i Przebiegu, znajduje się także na trasie wielkiej arterii. Ładunki są już założone. Milicja i ludzie z ekipy „Minera" czerwonymi chorągiewkami zatrzymują auta, zdążające na Żoliborz. Za chwilę bowiem nastąpi wybuch.

Znów huk podobny do artyleryjskiego wystrzału targa powietrzem. Widać wyraźnie jak olbrzymia ściana przez moment chwieje się niezdecydowanie i leci potem w przepaść. Potężna chmura dymu, kurzu powoli się rozpływa. Siła wybuchu odsłania wnętrze budynku — odcinając jak żyletką jeden bok.

Następne wybuchy zlikwidują resztki kamienicy.

*(Rs)*

# Wesoła defilada dzieci
## Zakończenie półkolonii RTPD na Kole

W ubiegłą sobotę odbyło się zakończenie półkolonii, zorganizowanych w czasie miesięcy letnich staraniem RTPD na Kole.

Uroczystość ta odbiegła od zwykłego szablonu. Dużą rolę w tym wypadku odegrał fakt, iż wszystkie dzieci (około 700) brały w niej czynny udział. Ich roześmiane twarze i zadowoleniem rozjaśnione oczy były najlepszym podziękowaniem za pełną poświęcenia pracę organizatorów.

Defilada dzieci przed przybyłymi gośćmi, przedstawicielami Szwecji, prez. warszawskiego oddziału RTPD tow. Wisłą Osóbką-Morawską, prezydentem Tołwińskim, władzami RTPD oraz licznie zgromadzonymi rodzicami, została przyjęta rzęsistymi oklaskami.

Pochód otwierało doskonale sparodiowane kierownictwo półkolonii. Dzieci niosły transparent z odpowiednim napisem... aby nie było żadnych wątpliwości. Za nimi szła reszta, a więc: „małe mateczki" wioząc lub niosąc na rękach swe pociechy — lalki, nucąc kołysankę „A... a kotki dwa", chłopcy spieszący masowo do szkoły z tornistrami, wykonanymi pomysłowo z papieru, dzieci z łopatami — symbolem odbudowy kraju, przyszli lotnicy, uginający się pod ciężarem samolotu z dykty, przyszli marynarze, drepczący mozolnie w wiekim okręcie, przyszli lekarze, poważnie kroczący w świecących cylindrach. Na końcu maszerowały dzieci na szczudłach, niosąc przed sobą transparent, na którym wypisano słowa: „Jesteśmy już dorośli".

Zgromadzonych intrygował napis, zawieszony na środku boiska: „Kto się nami opiekuje" z wielkim znakiem zapytania. Ale w końcu tajemnica została wyjaśniona. Po zdjęciu napisu ukazywały się kolejno odpowiedzi: Szwecja (której dary umożliwiły pobyt dzieci na półkoloniach), RTPD (które je zorganizowało) oraz PCK i SPB-obwód 4 (które w wielkim stopniu przyczyniły się do zasilenia półkolonii).

Po odśpiewaniu hymnu RTPD-owskich dzieci, udały się one na doskonały podwieczorek, ostatni na tegorocznych półkoloniach, roześmiane i.. bardzo z siebie zadowolone. (ws)

## Czytelnicy piszą

# To trzeba wyjaśnić!

W najbardziej zniszczonym odcinku ul. Marszałkowskiej posiada budkę z papierosami inwalida b. obrońca „Starówki". Dnia 22.VIII. odwiedził ją kontroler akcyz z Żoliborza i oświadczył z oburzeniem sędziwej ciotce właściciela, która go zastępowała, że popełniają wobec Państwa wielkie przestępstwo i narażają Skarb Państwa na olbrzymie straty, sprzedając papierosy pospolicie zwane „swojakami".

Zdziwiona staruszka odpowiedziała, że nie było żadnego zarządzenia Władz, które by zabraniało sprzedawać papierosy wyżej wymienionej „marki". W odpowiedzi gorliwy sługa prawa (oczywiście w stosunku do budki inwalidy z powstania) zarekwirował 650 sztuk papierosów, rujnując tym samym właściciela, a gdy staruszka zaczęła go błagać o zwrot ich usprawiedliwiając zupełnie szczerze swą prośbę nieświadomością popełnionego czynu, odpowiedział, że rekwizycja papierosów jest detalem w stosunku do kosztów, które zostaną na właściciela budki nałożone w związku z powyższym odkryciem.

Pytam się — czy dwoje ludzi, jedno nie mogące zarobkować będąc starcem, drugie właściciel budki, który otrzymał pozwolenie tylko dzięki temu, iż stwierdzono, że jest inwalidą — obrońcą „Starówki", mają być zrujnowani?

Czekam!

EDWARD SOSNOWSKI
członek PPS.
Al. Jerozolimskie 93 m. 35

### „WUJEK" PRACUJE CORAZ LEPIEJ

Wydajność pracy w kopalni „Wujek" w Katowicach Brynowie, wynosząca w mies. kwietniu br. 1,15 ton dziennie na członka załogi, podniosła się w mies. lipcu br. do 1,22 ton.

# Dlaczego 9 zł.?

Odnośnie do notatki w „Robotniku" z dnia 23.8 o cenie papierosów amerykańskich w spółdzielniach, donoszę, że spółdzielnia „Społem" w Rawie sprzedaje papierosy amerykańskie po cenie zł. 9 za sztukę i proszę o wyjaśnienie na jakiej podstawie pobierana jest cena o 1 zł. wyższa.

Edward Żupnik

—o—

# Uczestnicy walki zbrojnej o niepodległość
## obradują w Warszawie

1 września b. r. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Po uczczeniu pamięci poległych w walce o wolność Ojczyzny towarzyszy broni zabrał głos przewodniczący Związku gen. Witold. Reasumując roczny dorobek jego istnienia, mówca stwierdził, że członkowie Związku przekreślili raz na zawsze nieszczęśliwy okres rozbicia w czasie okupacji. Nie z winy bojowników o wolność walczyliśmy pod różnymi sztandarami — powiedział gen. Witold. Nic nie dzieliło prostego żołnierza Armii Krajowej od żołnierza Armii Ludowej. Nic nie dzieliło żołnierza Batalionów Chłopskich od żołnierza milicji RPPS czy PAL. Łączyła ich zaś twarda wola bezkompromisowej walki z okupantem, głębokie ukochanie ojczyzny i wspólny cel — walka o niepodległość. Winę ponoszą tu tylko i jedynie wodzowie z ramienia rządu emigracyjnego, patrzący z wygodnych foteli londyńskich na krwawiący naród.

Po omówieniu obecnej sytuacji politycznej gen. Witold zanalizował dotychczasowe zdobycze społeczne i gospodarcze Polski i podkreślił, że pierwszym zadaniem narodu polskiego jest zdecydowana walka o odbudowę, w której członkowie Związku biorą żywy i wydatny udział. Członkowie Związku, bojownicy o wolność, wczorajsi partyzanci mogą również wiele zdziałać w walce z resztkami rodzimego faszyzmu, współpracując w likwidacji band NSZ i WIN-u. Następnym ważnym zadaniem Związku jest walka z antysemityzmem — jednym z wypróbowanych argumentów reakcji, która wywołując haniebne ekscesy próbuje podkopać autorytet naszego młodego państwa. Dalsze zadania Związku, to bezwzględna walka z przejawami szkodnictwa gospodarczego.

Gen. Witold wskazał dalej na konieczność współpracy członków Związku z partiami demokratycznymi w okresie nadchodzących wyborów oraz podkreślił wielką wagę ciągłego pogłębiania więzów braterstwa między narodami polskim a demokratycznymi narodami Europy, w pierwszym rzędzie — z narodami Związku Radzieckiego.

Jako wewnętrzne zadania Związku, gen. Witold wskazał skuteczną opiekę nad inwalidami i rodzinami po poległych bojownikach o wolność, zakładanie szkół fachowych, warsztatów pracy, internatów i domów wypoczynkowych.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest popularyzowanie w społeczeństwie historii walk, jakie toczyły polskie organizacje podziemne z okupantem, jak również pomnożenie szeregów Związku, do którego winni należeć wszyscy szczerzy bojownicy i demokraci, którzy prowadzili czynną walkę z Niemcami.

Po referacie gen. Witolda przystąpiono do sprawozdań z działalności Zarządu Głównego. Sekretarz generalny płk. Sęk złożył sprawozdanie z działalności ogólnej, zaś płk. Kirchmayer omówił działalność Wydziału Opieki.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zebrani delegaci udali się pochodem na Plac Zwycięstwa, gdzie u stóp Grobu Nieznanego Żołnierza złożyli wieńce, po czym gen. Witold dokonał dekoracji „Krzyżem Partyzanckim" wymienionych w rozkazie członków Związku.


# UWAGA PALACZE!

## PAPIEROSY AMERYKAŃSKIE 8.— ZŁOTYCH!

**Wszystkie oddziały „Społem" sprzedają bez ograniczeń aż do wyczerpania zapasu, papierosy amerykańskie w cenie detalicznej po 8.— złotych za sztukę.**

1577


# Wzmożenie czujności na odcinku gospodarczym
## wynikiem narad wydziałów przemysłowych PPS i PPR

Jak donosiliśmy w poniedziałek dnia 26.VIII odbyła się w lokalu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wspólna odprawa wojewódzkich wydziałów ekonomiczno-przemysłowych PPS i wojewódzkich wydziałów przemysłowych PPR.

W wyniku obrad, odbytych w serdecznej atmosferze i świadczących najlepiej o jednolitym froncie klasy robotniczej, wydano komunikat zawierający wytyczne zdecydowanej ofensywy dwóch bratnich partii na odcinku gospodarczym.

Na naradzie omawiane były następujące zagadnienia:

1. Metody i formy współpracy między Wydziałami Przemysłowymi i Ekonomicznymi PPR i PPS.
2. Demokratyzacja aparatu majsterskiego.
3. Wynik pracy Mieszanej Komisji Płac.
4. Problemy obrotu towarowego.
5. Czystość kadr partyjnych w aparacie gospodarczym.

Obrady wskazały na konieczność podwojenia spółdzielczego aparatu handlowego w hurcie i detalu, oraz wzmocnienia hurtu państwowego, jako koniecznej dźwigni do ustalenia stabilizacji cen, jaką obserwujemy od dwóch lat w Polsce.

Narada podniosła sprawę czystości szeregów partyjnych i wychowania nowego typu dyrektora, skromnego w życiu prywatnym, zdyscyplinowanego w dziedzinie polityki ekonomicznej, taktownego i nieugiętego w dziedzinie polityki personalnej, bezstronnego i sprawiedliwego, całą duszą oddanego wspólnemu dobru mas pracujących.

Narada przedyskutowała szereg form współpracy dorywczej i stałej organów gospodarczych obu partii w terenie, a w szczególności zalecono powołanie wspólnych frakcji na rozmaitych placówkach gospodarczych i nakazano przeprowadzenie analogicznie do krajowych wojewódzkich wspólnych narad Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych przez Wojewódzkie Komitety obu bratnich partii.

Pierwsza taka narada odbyła się w Szczecinie 30 sierpnia br. z udziałem przedstawicieli obu Wydziałów CKW PPS i KC PPR.

Narada uznała zwołanie kongresu technicznego przez NOT, w związku z planem gospodarczym odbudowy kraju, za ważny moment przyciągnięcia świata naukowo - technicznego do zainicjowania nowych metod technicznych, udoskonalających procesy wytwórcze, które dadzą w wyniku przyśpieszoną odbudowę kraju.

Komunikat podpisali:

**Kierownik Wydziału Ekonomicznego CKW PPS**
**(—) KOWALEWSKI**

**Kierownik Wydziału Przemysłowego KC PPR**
**(—) POPIEL**

# Pracująca młodzież
## pod opieką KCZZ

Ze względu na to, że ochrona młodzieży pracującej nie jest w dostatecznej mierze uwzględniona KCZZ poleca zamieszczać w odpowiednim dziale układów zbiorowych punkty, dotyczące młodzieży pracującej. W szczególności należy:

a) Spowodować, aby opłaty szkolne młodzieży pracującej i jednocześnie kształcącej się ponosili pracodawcy,

b) zastrzec, aby młodzież kształcąca się korzystała z urlopów w miesiącach wakacji szkolnych,

c) zastrzec, aby młodzież pracująca, gdy jest jedynym żywicielem rodziny, otrzymała dodatek rodzinny,

d) zastrzec, aby młodzież w czasie nauki otrzymywała wszelkie przewidziane premie.

—o—

# W czas rozsłania

## Gdy zakończyły się prace ZPP

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

**Moskwa**, w sierpniu

Ostatnie kreślimy słowa w końcowym etapie działalności Związku Patriotów Polskich na braterskiej ziemi radzieckiej. Za nami okres trzechletniej trudnej pracy organizacyjnej, okres wydobywania na powierzchnię życia społecznego ludzi ideowych, służących już dzisiaj demokratycznej Polsce.

Te trzy lata istnienia i działalności ZPP dadzą się dzisiaj do pewnego stopnia podsumować, można dziś uczciwie powiedzieć, że okres ten nie był zmarnowany, w tym bowiem czasie stworzyło się mocne ogniwo do wielkiego łańcucha.

### 100 KOMISJI OPIEKI

Na odcinku opieki społecznej dokonało się wiele, choć dzisiaj zbyt trudno dać właściwą wnikliwą analizę; dopiero z perspektywy czasu dorobek w dziedzinie opieki społecznej wśród wychodźtwa polskiego nabiera odpowiedniej barwy.

Zgodnie z założeniami ideowymi ZPP postawił sobie za cel otoczenie opieką materialną blisko pół milionowej masy uchodźtwa polskiego. Już w pierwszych tygodniach istnienia Zarządu Głównego opracowano instrukcję, na mocy której powołano we wszystkich skupiskach polskich nawet w najbardziej oddalonych Komisje Opieki Społecznej. Już po upływie krótkiego czasu około 100 komisji obwodowych opieki społecznej rozpoczęło ożywioną działalność, idącą w kierunku niesienia pomocy materialnej Polakom, których wojna rzuciła na bezkresne tereny Związku Radzieckiego. W pierwszym rzędzie otoczono opieką dzieci, rodziny wojskowe, inwalidów wojny i pracy.

Trudne to zadanie udało się zrealizować dzięki życzliwemu poparciu władz radzieckich, które nie szczędziły trudów ani kosztów i stworzyły specjalny Urząd „Uprosobtorg", którego zadaniem była ścisła współpraca z polskimi czynnikami społecznymi w rozdzielaniu i rozprowadzaniu odzieży i produktów. Do tego celu utworzono 14 baz na całym obszarze Związku Radzieckiego.

Na wezwanie ZPP stanęli do pracy ludzie dobrej woli, pełni inicjatywy, rozumiejący głęboko sens i treść służby społecznej. My wszyscy, którzy zaczęliśmy pracę od pierwszej chwili w rozległych i trudnych nieraz klimatycznie terenach Uralu, Kazakstanu, Ałtajskiego Kraju, Nowosybirska, wiemy, jaki trudny był grunt do przeorania, spotykaliśmy się na porządku dziennym z nieufnością, biernym oporem, trzeba było nastawić masy do przekontrolowania starych przesądów, obalić fałszywy pogląd na przyszłość i wskazać nową, jasną drogę do lepszego jutra Polski. Trzeba było mówić, wkładać w mózg i w serce tę prawdę o Związku Radzieckim, która w okresie przedwrześniowym była ukrywana, i obalić te zarzuty, które były fałszywe, wprowadzane przez całe lata do psychiki masy polskiej, jak jad, i które tak daleko odbiegały od rzeczywistości.

### SZKOŁA PRACY

Obiektywnie stwierdzić dziś możemy, że ZPP wychował wielotysięczne kadry pełnowartościowych pracowników społecznych, o wysokich kwalifikacjach moralnych, kadry te zdały w okresie trzech lat żmudnej pracy egzamin. One to stanęły w pierwszym szeregu na trudnym i niedocenionym odcinku, jakim jest opieka społeczna. Potrafiły przeprowadzić pracę wychowawczą, potrafiły ożywić biernych i wprzęgnąć masę uchodźtwa polskiego do aktywnego, zbiorowego wysiłku.

Wielu z naszych pracowników obwodowych otrzymało od Krajowej Rady Narodowej odznaczenia państwowe jako ocenę ich pracy. Zetknięcie się z nową rzeczywistością polską niezawodnie popchnie cały nasz aktyw na tę jedyną drogę, która zdąża konsekwentnie do rozwoju Polski demokratycznej, Polski ludowej.

Nie bacząc na trudności, z jakimi boryka się kraj, nie bacząc na ciężką walkę z reakcją w kraju i zagranicą, nasi zetpepewiacy potrafią być tak jak na emigracji, żołnierzami na posterunku, znającymi drogę do wytkniętego celu. Okres pracy poza granicami kraju nauczył ich zwalczania przeszkód, zrobił z nich ludzi twardych, nieustępliwych, na których demokracja polska może się oprzeć.

Wielu z pierwszej ekipy Zarządu Głównego ZPP, to dzisiejsi dygnitarze państwowi, bojownicy o zwycięstwo idei demokratycznej, ludzie, którzy z popiołów i zgliszcz tworzą nową Polskę.

### PRZYDZIAŁ STALINOWSKI

Spojrzenie wstecz na odcinek pracy opieki społecznej i przytoczenie cyfr pozwoli zdać sobie sprawę z olbrzymiej pomocy, jaką wychodźtwo polskie w okresie trzyletniego pobytu na ziemi radzieckiej otrzymało. Tak niedawno jeszcze byliśmy świadkami, żyjąc na tej bohaterskiej, krwią milionów zroszonej ziemi, śmiertelnego wysiłku zbrojnego całego narodu radzieckiego. W tym tak ciężkim okresie Rząd Radziecki, mimo własnych trudności gospodarczych, otoczył troskliwą opieką całe wychodźtwo polskie, wydzielając ze swoich funduszów w roku 1944 słynny przydział stalinowski, wyrażający się w 177 tonach mąki, 529 tonach kaszy, 234 tonach cukru, 280 tonach tłuszczu, 151 tonach mydła, 232,717 metrów materiału bawełnianego, 8,5 tys. par butów.

W tymże samym okresie wydzielono dla Polonii dżambulskiej pół miliona kg. mąki, dla osłabionych polskich dzieci Zarząd Główny ZPP uzyskał 5.000 pajków dietetycznych kwartalnie od rządu radzieckiego. Szereg obwodów, jak Woroneż, Stawropol, Krasnodar, Saratow, otrzymały na podstawie Uchwały Ministerstwa Handlu r. 1945 odzież i obuwie na sumę 800 tysięcy rubli. Poważną pomoc otrzymała Polonia z miejscowych funduszów radzieckich organizacyj handlowych, jak bezpłatne kartofle dla posiewu, odzież, obuwie, żywność dla rodzin wojskowych. Pomoc ta z miejscowych funduszów wynosiła miliony rubli. W okresie repatriacyjnym Ministerstwo Handlu wydzieliło dla repatriantów polskich 9 milionów rubli w postaci odzieży i obuwia. I ponadto półtora miliona rubli z obwodowych funduszów radzieckich.

W okresie trzech lat pomoc, wydzielona z darów amerykańskich i Rządu Jedności Narodowej, wynosiła 65 milionów 306 tys. 880 rubli. Podział przeprowadzony był przez 14 baz Uprosobtorga łącznie z 1.107 Komisyj Opieki Społecznej. Przy niewątpliwie poważnej pomocy Komisje Opieki Społecznej wykazały samorzutną olbrzymią inicjatywą samopomocową. Kapitał obrotowy 870 Kas Wzajemnej Pomocy wynosił milion 200 tys. rubli, uzyskanych z dobrowolnych składek, imprez, loteryj, Komisje Opieki Społecznej uzyskały ponad milion rubli. Ponadto akcją indywidualnych obwodów była objęta podstawowa ilość obwodów. Polscy inwalidzi wojny i pracy umieszczeni byli w 37 domach inwalidzkich, polskich lub grupami przy rosyjskich domach inwalidzkich. Inwalidzi otoczeni byli opieką władz radzieckich i Związku Patriotów Polskich. Domy te były na stałym budżecie Związku Radzieckiego. Dla Polaków w Związku Radzieckim zorganizowano przy Ministerstwie Handlu 28 warsztatów krawieckich i szewckich, 13 stołówek Ministerstwa Handlu obsługiwało wyłącznie Polaków. Stołówki te wydały ponad 3 miliony obiadów na łączną sumę 3 milionów 650 tys. rubli.

### WKŁAD ZPP

Praca ZPP dobiega końca. I dziś, patrząc w przyszłość i rzeczywistość Polski, możemy z wiarą i przekonaniem stwierdzić, że wkład emigracji polskiej w ZSRR w zakładaniu podwalin Polski Demokratycznej jest bezwątpienia znaczny i znajdzie swoje miejsce w historii. Stwierdzamy, że emigracja polska w Związku Radzieckim była tą emigracją twórczą, pełną patriotyzmu i rozumiejącą nowe drogi Polski. Emigracja w Związku Radzieckim potrafiła zerwać raz na zawsze ze starymi, przegniłymi formami rządów przedwrześniowych i potrafiła wejść z całym polskim społeczeństwem demokratycznym na nowy, jasny szlak.

Własne spojrzenie i przeżycia znaczą więcej, niż setki opowiadań. Nasza prawda o Związku Radzieckim, zaczerpnięta z życia, z własnych odczuć, przeżyć i doświadczeń, ma swój ciężar gatunkowy. I każdy z nas potrafi uczciwie mówić prawdę o naszych przyjaciołach radzieckich.

I chciałoby się teraz, kiedy już setki tysięcy Polaków znalazły się na ziemi ojczystej, serdecznie podziękować wszystkim opiekunom i braciom radzieckim za to, że najcięższy okres zmagań i burzy wojennej przeżyliśmy razem, za to, że dzielili z nami swój chleb, za to, że dali tak wiele zrozumienia i serca. To, co złączyło nas w latach kataklizmu wojennego, jest silne i nierozerwalne, a szczere uczucia przyjaźni i wdzięczności dla bohaterskich narodów radzieckich towarzyszyć nam będą zawsze.

**Irena Kuczyńska**
Kierownik Wydziału Op. Społecznej
przy Zarządzie Gł. ZPP.

# Na Śląsku tanieje
## mąka i pieczywo

W województwie śląsko - dąbrowskim notujemy dalszą obniżkę cen wolnorynkowych żyta, mąki i pieczywa. W związku z ustaleniem się ceny żyta (parytet Katowice) na 1.050 za 100 kg. w wyniku odbytej konferencji, ustalono nowe ceny mąki i pieczywa, które przedstawiciele handlu i rzemiosła uznali za obowiązujące da wszystkich grup handlu.

M. innymi cena za 1 kg. chleba żytniego z mąki 90 proc. w detalu wynosi 14 zł., 1 kg mąki pszennej 80 proc. w detalu wynosi 35 zł., 1 kg. chleba z mąki pszennej 80 proc. 35 zł. Cena bułek waha się od zł. 2,50 do 6 zł.

Ceny obowiązują od dnia 30 sierpnia br. dla powiatów będzińskiego, bytomskiego, gliwickiego, katowickiego i miast wydzielonych z tych powiatów. Ceny powyższe konferencja uznała w obecnej chwili za najwyższe z tym, że we wszystkich sklepach muszą być one ujawnione, a cenniki wywieszone na widocznym miejscu.

# Zajezdnia tramwajowa na Pradze
## wysiłkiem robotników warszawskich dźwiga się z gruzów

6 wagonów materiału wybuchowego użyli Niemcy wysadzając i rujnując kompletnie olbrzymią żelazo-betonową halę zajezdni tramwajowej na Pradze, przy ul. Kawenczyńskiej.

200 składów pociągów wchodziło pod jej szklane dachy po skończonym dniu roboczym. Stały na 16 kanałach, a od spodu oglądali je mechanicy, monterzy szukając uszkodzeń, naprawiając to, co odkryli.

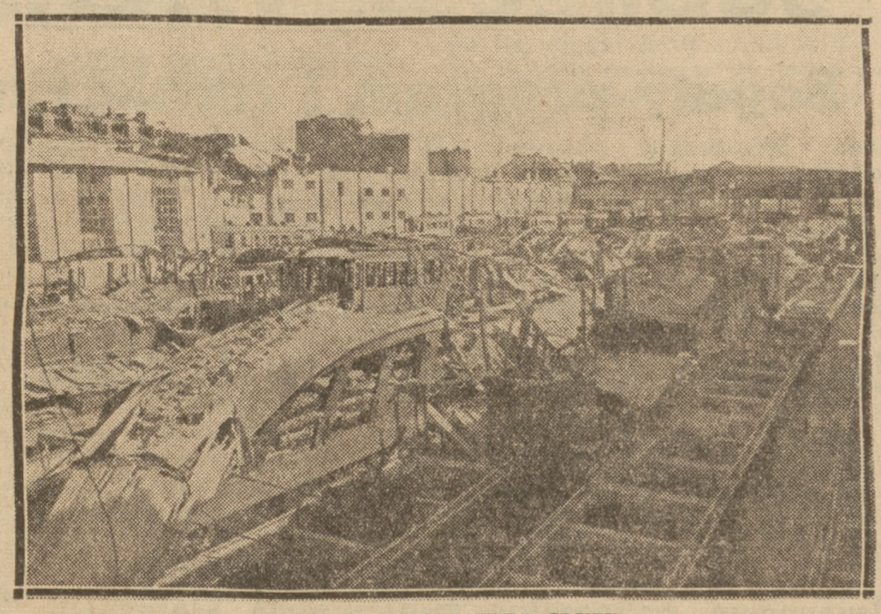

NIEMCY POZOSTAWILI GRUZY.

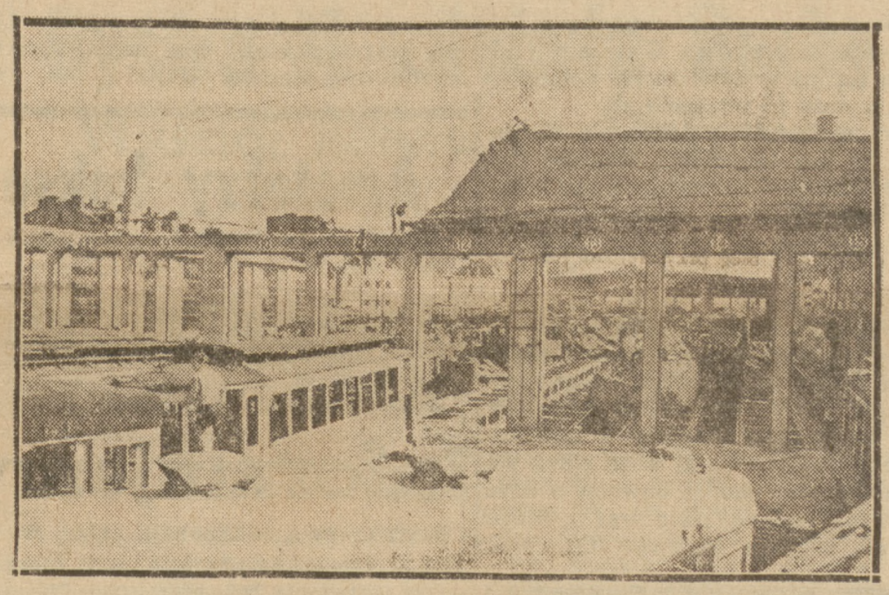

TAK ODBUDOWALIŚMY.

NOWE WAGONY WYRUSZAJĄ NA MIASTO

### JESZCZE ŚWISTAŁY POCISKI

Gdy 14 września 1944 r. po zdobyciu Pragi przez Armię Czerwoną, wrócili tramwajarze na teren swej dawnej pracy, zastali tylko zwały gruzów spod których sterczały wypalone szkielety stłoczonych wozów. — Tramwajarze chwycili za łopaty. To nic że nie daleko — o pareset metrów był front. Nie patrząc na nic pracowali nad oczyszczeniem terenu zajezdni z gruzów. Zwalona hala z resztkami smukłych słupów, podtrzymujących jeszcze niedawno sklepienie dachu — chwilowo pozostała nietknięta.

Prace na większą skalę nad jej oczyszczeniem podjęto na wiosnę 1945, gdy zapadła decyzja uruchomienia tramwajów na Pradze. Na szczęście ocalał gmach administracji, ocalały skrzydła hali mieszczącej część warsztatów, kotłownię i niektóre magazyny. Mocno zniszczona przetrzymała jednak wybuch podstacja prostownicza, mieszcząca skomplikowaną aparaturę, przetwarzającą prąd zmienny na stały jakiego używają tramwaje. Tylko na miejscu samej hali piętrzyły się wciąż pogięte żelazne konstrukcje, przytłoczone tonowymi bryłami betonu.

20 czerwca 1945 jako pierwsza ruszyła na Pradze „3" — obsługując z początku trasę Kawenczyńska — Wiatraczna. Zaczęła się odbudowa. Zbudowano małą, tymczasową halę do której wchodzi 6 składów pociągów.

Ponieważ wciąż jeszcze wielki teren hali zajezdni — zalegały zwały betonowych bloków, szkielety wypalonych wozów i ciężkie żelazne konstrukcje opadłego dachu — rozpisano konkurs i dalsze prace prowadzi już SPB. Wciąż, codziennie wywozi się setki tysięcy ton balastu i złomu, wydobywa i segreguje to wszystko, co jeszcze może być użyte i wykorzystane: osie, koła wagonów, podwozia.

### POWSTANIE NOWA ZAJEZDNIA

Dziś już znowu pracuje tu 1400 ludzi. Przeprowadza się mniejsze remonty, w ocalałych skrzydłach zajezdni funkcjonuje stołówka pracownicza, buduje się ośrodek kulturalno-oświatowy z salą kinową. Są to wszystko prace tymczasowe. 65 wozów tramwajowych, które krążą na Pradze nie zaspokoją jednak potrzeb ruchu, wozy tu zjeżdżają, nie mogą być narażone na ciągłe działania atmosferyczne—zwłaszcza w zimie naprawy muszą się odbywać pod dachem. To, co zrobiono jest niewątpliwie wielkim osiągnięciem, lecz potrzeby rosnącego ruchu — narzucają konieczność odbudowy zajezdni w dawnej wielkości, by wszystkie wozy prawobrzeżnej Warszawy mogły mieć miejsce.

Ta nowa zajezdnia powstanie w ramach 3-letniego planu odbudowy komunikacji Warszawy, którego kosztorys wynosi 3 miliardy złotych. *(Rs)*

—o—

# Samochód czy krowa?

*Gdyby rozpisać konkurs na temat: „co wolałbyś mieć — samochód czy krowę", wynik z góry byłby przesądzony. Na tysiąc osób, biorących udział w konkursie, na pewno 999 odpowiedziałoby ze szczerym oburzeniem: „co za pytanie — wiadomo: samochód".*

*Bo jakże! W dobie olbrzymich wynalazków nikt na pewno nie zechciałby marnego bydlęcia. Ale na ten tysiąc ja byłabym tą jedną jedyną, która opowiedziałaby się za krową.*

*Bo z wynalazkami to tak: kino — to zaraz „Film Polski", samolot — to zaraz wojna, bomba atomowa — to konferencje pokojowe, penicillina — to odrazu „na lewo", radio — to koniecznie londyńskie, demokracja — to komisje mieszkaniowe, samochód — a nuż „nawali". Nawet na pewno nawali. A to śrubka zginęła, a to gwóźdź oponę przebił, urwał się zderzak, zgiął się resor, zepsuło się światło...*

*A z krowy mamy jedynie pożytek. Bez żadnych śrubek daje parę litrów mleka dziennie, żre trawę i zwykłą wodą popija — nie trzeba jej kupować benzyny na wolnym rynku po wygórowanych cenach, nie trzeba starać się o świadectwa, że została złożona ze „znalezionych" części, nie ma kłopotów z malowaniem próbnych ani stałych numerów itd. itd.*

*Co prawda krowa posiada jeden jedyny feler — nie można na niej jeździć ani „lebków" wozić. Mimo to żądałabym na pewno krowy, gdyż pewne zdarzenie, które miało miejsce na szosie podwarszawskiej, przekonało mnie do niej zupełnie.*

*Krowa, pasąca się spokojnie w przydrożnym rowie, na szum motoru wyskoczyła na szosę, stając w pozycji obronnej, vis-a-vis zbliżającego się w tempie 60 kilometrów na godzinę, niebezpieczeństwa. Zanim szofer zdążył zahamować, auto popchnęło biedne zwierzę kilka metrów wprzód. Byłam przekonana, że już po niej. Okazało się jednak, że... po chłodnicy, która została przebita rogiem.*

*Krowa, łypiąc szelmowsko łzawym okiem, poszła wolnym, majestatycznym krokiem dalej „konsumować" trawę, pozostawiając uszkodzony samochód własnemu losowi.*

*Wiadomo — krowa.*

**WAJDA**

# 76 nowych domów wypoczynkowych
## Osiągnięcia i plany świata pracy

Fundusz wczasów Pracowniczych oraz poszczególne związki zawodowe, zrzeszone w KCZZ zorganizowały i uruchomiły w czasie od 15 czerwca do 15 listopada 1945 r. 123 domy wypoczynkowe, z których skorzystało 12.662 osoby. W czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1946 r. uruchomiono już 406 domów wypoczynkowych,z których skorzystało 18.962 osoby.

Sieć domów wypoczynkowych obejmuje Podhale: Zakopane, Zembrzyce, Bukowina, Murzasichle, Czorsztyn, Rabka;

Górny Śląsk: Wisła, Golaszów, Szczyrk, Jaworze, Porębka, Strzebnica, Grabowice, Ustronie, Węgierska Górka, Zwardoń, Pławna, Sucha k. Żywca, Cygański Las;

Dolny Śląsk: Głuchołazy, Bierutowice, Jelenia Góra, Matejkowice, Kuźnick, Leśniczówka, Szklarska Poręba, Dąbrowa, Rucewo, Wysoka Łąka, Drewnica, Karpacz, Popławy;

Wybrzeże Gdańskie: Jastrzębia Góra, Jurata, Hallerowo, Sopot, Oliwa, Jelitkowo, Postomin, Wielka Wieś;

Wybrzeże Szczecińskie: Międzyzdrój, Dziwna, Ustronie Nadmorskie;

Majątki Ziemskie: Spała, Obuchów, Lubostroń, Blachownia;

Uzdrowiska: Ciechocinek, Duszniki, Kudowa, Puszczyków, Busko, Krynica, Szczawnica Lądek, Wieniec.

W najbliższej przyszłości planuje się organizowanie weekendów, połączonych z pracą oświatową, otwarcie w pobliżu fabryk domów, w których po pracy mogli by spędzić robotnicy drugą połowę dnia i noc oraz rozciągnięcia akcji wczasów na rodziny robotników.

Fundusz Wczasów Pracowniczych przewiduje powiększenie liczby domów wypoczynkowych, obliczonych na 5.000 miejsc.

Zrzeszone w KCZZ związki zawodowe uruchomią 76 nowych domów wypoczynkowych o 3.569 miejscach.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Po mistrzostwach Europy

### Rozważania po powrocie lekkoatletów z Oslo

Rezultaty uzyskane przez naszych lekkoatletów w Oslo nie przerażają nas, ani też nie zniechęcają — zastanawiają natomiast i uczą jak uniknąć pewnych błędów w przyszłości.

Jedno trzeba stwierdzić, — mogliśmy przy odrobinie szczęścia — bo i tego momentu nie należy całkowicie wykluczać — zająć trochę lepsze miejsce, ale i to na stosunkowo dużą liczebnie naszą reprezentację nie byłoby jeszcze zadawalające.

Na usprawiedliwienie słabych wyników mamy długie lata zastoju w lekkoatletyce, jednak na wysłanie tak licznej obsady nie znajdujemy żadnej rozsądnej obrony. Niewątpliwie Walasiewiczówna, Gierutto, Kwaśniewska, Wajsówna mieli szanse na zajęcie punktowanych miejsc, Moderówna, Kuźnicki, Hejducka czy Rutkowski mogli się dużo nauczyć, lecz trudno jest obronić znalezienie się w grupie wybranych Staniszewskiego, Świaniarskiego czy Dzwonkowskiego.

Forma, w jakiej znajdowała się przed zawodami pierwsza czwórka, ich rutyna — nie wątpliwie pozwala na wysłanie ich do Oslo, jeżeli sport polski chciał przypomnieć Europie swoje dobre imię, tej Europie dla której wciąż jeden dobry wynik w poszczególnej konkurencji znaczy więcej i o wiele silniejszym odbija się echem niż liczne starty zawodników niewyskakujące ponad przeciętny poziom.

I jeżeli zdecydowaliśmy się wziąć udział w Oslo, to wydaje nam się, że znając nasze możliwości należało się oprzeć na starej żelaznej gwardii asów, wzmocnionej czwórką bardzo obiecującej młodzieży, a wyniki i pożytek byłyby te same, koszta zaś (a te mają ogromną wagę) znacznie mniejsze. Tę zresztą, niewspółmiernie wielką obsadę, której możliwości nawet na papierze (oceniając najbardziej optymistycznie) były wyjątkowo skromne — atakuje cała bez wyjątku prasa sportowa polska, nie szczędząc bardzo złośliwych wycieczek pod adresem tych, którzy ustalali skład. Niepotrzebnie również nastrajano nas, że „tak źle nie będzie", a cały szereg wywiadów najwyraźniej podnosił na duchu i przekonywał niedowiarków i sceptyków.

Wprawdzie sam zarząd PZLA, umywając ręce, tłumaczył obecność niektórych zawodników inicjatywą prywatną pewnych klubów i miast, lecz takie tłumaczenie nie wystarcza. Musi być zachowana pewna linia zasadnicza polityki sportowej, której nie wolno pod żadnym pozorem przekraczać.

Argument, że ktoś w kraju nie może spotkać odpowiedniego przeciwnika nie jest przekonywującym, zwłaszcza, jeśli wynik osiągany przez takiego zawodnika, jest słaby w skali międzynarodowej. Na start w tak silnej konkurencji odważyć się można tylko po wycyzelowaniu formy, u jej szczytu. Zresztą rozstrzygać tu zawsze jeszcze powinna opinia fachowa. Żadne miasto, choćby to była stolica — nie może narzucać kandydatów, żaden klub nie może przeprowadzać swoich kombinacji, obniża to bowiem autorytet władz naczelnych PZLA i stwarza sugestię, że znaleźli się tu ludzie, którzy nie potrafią zdecydowanie bronić swych kompetencyj.

My zaś dysponując funduszem publicznym nie mamy powodu mieć gestu dla kogoś, kto się kiedyś tylko „dobrze zapowiadał" lub niegdyś był świetny.

Są oczywiście i koryści. Młodzi zawodnicy polscy, którzy widzieli szlachetną rywalizację ekstra klasy europejskiej, zaciętą walkę o każdy centymetr i dziesiętną sekundy, podchwycili niewątpliwie tajniki sukcesów i mogą dużo skorzystać a nawet jeżeli sami nie potrafią tego zdyskontować, napewno wiele przekażą kolegom klubowym.

Ponieważ zaś samej grupie zawodniczej towarzyszyła spora ilość opiekunów i działaczy, ci ostatni niewątpliwie jeszcze obok nowych doświadczeń, obserwacji technicznych dostrzegą wiele ciekawych szczegółów samej organizacji, tego rodzaju imprez, albowiem ta strona — traktowana u nas dotychczas po macoszemu — smutne zawsze nasuwała refleksje.

Dla wszystkich zaś badających osiągnięcia innych narodów — zajęcie przez ZSRR drugiego miejsca w punktacji ogólnej jest wydarzeniem o dużym znaczeniu. Sygnalizowane bowiem doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich były przez koła sportowe przyjmowane z pewnym niedowierzaniem. Oslo zadokumentowało ich prawdziwość. Wiemy teraz, że potężny nasz sojusznik, jest także wielką potęgą sportową, że spotkania lekkoatletów polskich i radzieckich mogą stać się gwoździem naszego sezonu.

Nie potrzebujemy więc dziś daleko szukać przeciwników i co najważniejsze znajdziemy tu poziom, który naszym reprezentantom stawi jak najwyższe wymagania, a tym samym zapewni atrakcyjność spotkania.

Dla naszego sportu fakt ten może stać się momentem zwrotnym. Sądzimy też, że władze PZLA jak najwcześniej rozpoczną odpowiednie rozmowy, gdyż w ten sposób nie tylko lekkoatletyka polska odniesie prawdziwą korzyść, lecz znajdziemy nową styczną w rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków na polu sportowym tak szczęśliwie zapoczątkowaną przez piłkarzy.

(Rs)

## Prezentujemy ósemkę Łodzi

### przed meczem z Warszawą

W dniu 8 września Warszawa rozpoczyna sezon pięściarski. Na stadionie W. P. zobaczymy drużynę stołeczną w walce z ósemką Łodzi. Będzie to mecz rewanżowy, bowiem pierwsze spotkanie między tymi miastami odbyło się w zimie i przyniosło Łodzi ciężko wywalczone zwycięstwo 9:7.

W tej chwili jest jeszcze nieznany skład drużyny łodzkiej, ale należy przypuszczać, że będzie on oparty na następujących zawodnikach: Stasiak, Czernecki, Marcinkowski, Woźniakiewicz, względnie Mazur, Olejnik, Unton, Jaskuła i Niewadził lub Knioła.

Postaramy się przeprowadzić krótką charakterystykę zawodników łódzkich. A więc mucha Stasiak — mistrz Polski. Atutem tego boksera jest doskonała praca nóg. Potrafi on „obtańczyć" pięściarzy od siebie dużo silniejszych fizycznie i zaskoczyć ich szybkością. Silnego ciosu łodzianin nie posiada. Podczas pierwszego meczu z Warszawą barwy Łodzi reprezentował Kamiński, który bez większego trudu pokonał Patorę.

W wadze koguciej Łódź posiada doskonałego zawodnika — Czarneckiego. Czarnecki jest bokserem bardzo stylowym, o dużych możliwościach technicznych. Jest on niebezpieczny zarówno w ofensywie, jak i defensywie. W okresie letnim łodzianin bezapelacyjnie wygrał z mistrzem Polski Grzywoczem. Podczas pierwszego meczu z Warszawą — łodzianin spotkał się z Sobkowiakiem, z którym zremisował. Zdaniem naszym, był jednak zawodnikiem lepszym.

W kategorii piórkowej Łódź reprezentuje Marcinkowski. Szczerze mówiąc, po tym bokserze obiecywaliśmy sobie nieco więcej. Marcinkowski ubiegły sezon raczej zmarnował. Przez dłuższy czas przebywał w Gdańsku, gdzie nie miał odpowiednich warunków treningowych. Podczas mistrzostw Polski nie odegrał roli na skutek kontuzji ręki. Marcinkowski posiada bardzo niebezpieczny cios, tak zw. prawy - prosty. Niestety, ma on duże braki w kryciu, które łatwo może wykorzystać przeciwnik.

W wadze lekkiej Łódź niewątpliwie w tym sezonie będzie przechodziła pewnego rodzaju kryzys.

Mianowicie, dotychczasowy reprezentant Zbyszek Kowalski awansował do półśredniej. Jego miejsce może zająć Woźniakiewicz, który jest bardzo daleki od swych przedwojennych możliwości, względnie Mazur — zawodnik, który odbiega klasą od swych kolegów. Niezły jest Niewiadomski z Conkordii Piotrkowskiej, ale nie posiada on jeszcze ogłady ringowej.

W wadze półśredniej Łódź jest bardzo mocna, gdyż reprezentuje ją mistrz Polski — Olejnik. Jest to bokser bardzo niebezpieczny, szczególnie w zwarciu. To jeden z nielicznych polskich bokserów, który rozumie, co to jest walka w zwarciu. Olejnik przy spotkaniach „oko w oko" potrafi zarzucić swych przeciwników gradem uderzeń i wyczerpywać ich siły. Podczas zimowego meczu z Warszawą Olejnik już w pierwszej rundzie zmusił do poddania się Wiecha.

W wadze średniej barwy Łodzi zazwyczaj broni wilnianin Unton. Zawodnik ten jest dość słaby technicznie, ale dysponuje bardzo silnym ciosem z prawej ręki. Jeśli Unton zdoła trafić — jest w stanie wysłać do „krainy marzeń" najlepszego zawodnika.

Słabym punktem Łodzi jest waga półciężka — reprezentowana przez wicemistrza Polski — Jaskułę. Jaskuła jest bokserem bez polotu. Reprezentuje on bardzo słabe wyszkolenie techniczne, ale jest ambitny i bitny.

Wreszcie w kategorii ciężkiej Łódź posiada mistrza Polski — Niewadziła. Jest to bokser znany ze swych kaprysów, będący niemal w bezustannym zatargu ze swym klubem LKS-em. Czy w tej chwili Niewadził znów czegoś nie nabroił i nie jest zawieszony — nie wiemy. W ubiegłym meczu walczył on z Drabkowskim, bijąc go po ciężkim meczu.

Drugim ewentualnym reprezentantem Łodzi może być Kłodas — przedwojenny, rutynowany bokser, który należy do naszej najstarszej gwardii. Kłodas dotychczas spotykał się tylko z półwartościowymi bokserami, których bił bez miłosierdzia. Po wojnie nie walczył z żadnym z lepszych pięściarzy, dlatego trudno ocenić jego możliwości.

Reasumując, ósemka łódzka jest na prawdę silna i drużyna warszawska będzie musiała dołożyć wszystkich sił, aby wyjść z tego spotkania z honorem. (g).

## Jubileusz W.O.Z.P.N-u

### Bogaty program i atrakcyjne spotkania

Jubileusz Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z okazji 25-ciolecia istnienia, przybiera wielkie ramy organizacyjne.

Będzie to największe święto piłkarzy stolicy, trwające przez cały tydzień, to jest od 7 do 15 września br. W dniu tym wszyscy, zarówno działacze sportowi jak też zawodnicy, którzy położyli pewne zasługi na niwie sportu piłkarskiego stolicy, udekorowani zostaną oznaką jubileuszową o gradacji złotej, srebrnej lub brązowej. Bardziej zasłużeni działacze udekorowani zostaną Krzyżami Zasługi. W programie uroczystości widnieje punkt turnieju szóstkowego, który dla poszczególnych klubów będzie bezsprzecznie największą atrakcją.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody zaofiarowane przez organizacje sportowe jak też różne instytucje. W turnieju weźmie udział około 65 drużyn piłkarskich zrzeszonych w WOZPN. Niezależnie od tego rozegrany zostanie czwórmecz piłkarski z udziałem reprezentacji Gdańska, Radomia i dwu zespołów Warszawy, t. j. Warszawy I i Warszawy II. Przewidziany udział w turnieju reprez. Krakowa nie doszedł do skutku z powodu odmowy Krakowa. Defilada zawodników 80 klubów, tyle bowiem liczy w chwili obecnej WOZPN, jak też apel ku czci poległych sportowców, piłkarzy Warszawy, wszystko to złożyło się na ten uroczysty i bogaty program imprezy w dniu święta Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. (M)

## Reprezentacja Kolejarzy-Polonia

W środę dn. 4 września na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się sensacyjne zawody piłkarskie między reprezentacyjną drużyną kolejarzy polskich złożoną z najlepszych i znanych w całej Polsce graczy, KKS (Poznań), ZZK (Łódź), ZZK (Olsztyn) z mistrzem okręgu warszawskiego „Polonią". Reprezentacja kolejarzy ostatnio pokonała w Łodzi drużynę kolejarzy czeskich Zeleznicary z Bratysławy. (Ltu)

## Drużynowe bokserskie mistrzostwa Warszawy

Pierwsze po wojnie drużynowe bokserskie mistrzostwa Warszawy, odbędą się już w najbliższym czasie, to jest w dniu 15 września rb.

Do mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn, to jest Grochów, Społem, Żyrardowianka, Radomiak, Skra i Budowlany i Klub Sportowy.

Udział Radomiaka, który po pozyskaniu kilku doskonałych zawodników stołecznych, zasilił znacznie swe szeregi, dodaje atrakcyjności. Zespoły warszawskie nie zechcą zapewnie oddać łatwo tytułu mistrzowskiego, który upoważnia jednocześnie do brania udziału w mistrzostwach Polski. Walki więc staną się nieustępliwe; chodzi bowiem o dość poważną stawkę. Najpoważniejszego rywala znajdzie zapewne Radomiak w zespole Grochowa, który z zespołów warszawskich ma najbardziej wyrównaną ósemkę. (M)

## Amatorzy boksu w Warszawie

W KS Polonia została utworzona sekcja bokserska. Treningi odbywają się w sali CW San. (Górny Ujazdów — dawna sala BOS-u) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17.30 do godz. 20-ej.

Klub zaprasza wszystkich dawnych członków sekcji bokserskiej oraz młodzież, pragnącą uczyć się boksu, do zgłaszania się w wyżej wymienionych dniach i do wzięcia udziału w pracach i treningach sekcji.

Trenujący będą korzystać bezpłatnie z wszelkich pomocy.

## Raid Automobilklubu Polski

Pierwszy powojenny Raid Automobilklubu Polski w dniu 5—7 września b. r. cieszy się niezwykłą popularnością wśród zwolenników sportu motorowego.

Dotychczas Automobilklub Polski posiada zgłoszonych 82 wozów, w czym 66 osobowych i 16 półciężarowych. Ogółem z Władzami Kierownictwa pójdzie ponad 90 maszyn przy 400 osobach załogi, co stanowi rekordową ilość maszyn w porównaniu z latami przedwojennymi.

Według ilości zgłoszonych wozów kolejność kształtuje się jak następuje: Katowice—18, Warszawa — 17, Poznań — 9, Jelenia Góra — 8, Łódź — 7, Kraków — 7, Bydgoszcz — 7, Gdynia, Gdańsk — 6, i Szczecin 3. Wśród czołowych nazwisk przedwojennych spotykamy inż. Witolda Rychtera i Jana Rippera.

Raid tegoroczny jest tym charakterystyczny, że biorą w nim udział wozy półciężarowe, jako najbardziej obecnie popularne w kraju, zarówno w celu przewozu osób, jak i towarów.

Raid składa się z trzech etapów, pierwszy zjazd wszystkich maszyn w Poznaniu, skąd do Katowic, następnie do Jeleniej Góry, gdzie odbędą się końcowe próby i rozdanie nagród.

## Informujemy...

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ARMII. W dniu 20 września rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa bokserskie Armii. Przewidziany jest udział 200 zawodników. Zawody będą trwały przez cztery dni na stadionie W. P. Sędziować będą punktowi z WOZB.

ECHA SPRAWY MORDARSKIEGO. W wyniku uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN wyłoniona komisja trzech złożona z mec. Seydlitza, Wolskiego i Strzeleckiego przybędzie w tych dniach do Krakowa celem zbadania na miejscu całokształtu sprawy Mordarskiego, b. zawodnika Wisły.

PROTEST CRACOVII. Cracovia zaprotestowała zarówno przeciw krzywdzącym ją decyzjom sędziego Mateckiego, nie załatwieniu formalności przez KSZO odnośnie bramkarza Zakrzewskiego oraz w ogóle przeciw systemowi rozgrywek waterpolowych o mistrzostwo Polski, zarządzonemu przez Polski Związek Pływacki.

START WALASIEWICZÓWNY W KATOWICACH. Walasiewiczówna w czasie pobytu w Oslo w rozmowie z przedstawicielem „Dziennika Zachodniego" wyraziła chęć startowania w Katowicach. Prawdopodobnie Śląski Związek Lekkoatletyczny skorzysta z tej propozycji i zorganizuje zawody z udziałem Walasiewiczówny.

KANTOR WRACA DO KRAJU. Niedawno wrócił do kraju z Włoch b. zawodowy mistrz bokserski Polski Adolf Kantor występujący na ringu pod pseudonimem „Bolko". Przed wojną Kantor czynny był jako organizator sportowy, a także jako aranżer imprez o charakterze sportowo - widowiskowym. Obecnie objął funkcję trenera w klubie „Piast" w Cieszynie. Kantor zamierza jeszcze rozegrać szereg walk z zawodowcami angielskimi i włoskimi, po czym planuje wyjazd do Ameryki.

WYŚCIG KOLARSKI ŁÓDŹ — TOMASZÓW — PIOTRKÓW — ŁÓDŹ. W związku z propozycją b. kolarza łódzkiej „Wima" Kucharskiego, który w swoim czasie zawiadomił o ufundowaniu przez kupców polskich w Ameryce wielu cennych nagród dla zwycięzców wyścigu, Polski Związek Kolarski zgodził się na propozycję Kucharskiego i ustalił termin wyścigu na 15 września. Dotychczas nadeszła do Łodzi jedna skrzynia z nagrodami, w której między innymi znajduje się złota stautetka kolarza.

TURNIEJ WSZECHSŁOWIAŃSKI ODŁOŻONY. PZB otrzymał telegram z Pragi, w którym Czesi zawiadamiają, iż termin Wszechsłowiańskich Mistrzostw Bokserskich został przełożony. Nowa data zawodów nie została jeszcze ustalona. Należy więc przypuszczać, że Polska w ogóle nie weźmie udziału w tych zawodach, gdyż ewentualne wyłonienie się nowego terminu musiałoby zupełnie pokrzyżować kalendarz PZB.

DALSZE ZWYCIĘSTWO JUGOSŁOWIAN Piłkarze jugosłowiańscy, którzy pokonali w Pradze reprezentację tego miasta 2:1, w drodze powrotnej do Ojczyzny rozegrali w Słowacji mecz z reprezentacją Bratysławy. Mecz ten zakończył się identycznym wynikiem, jak w Pradze, t. j. 2:1 (1:0) dla Jugosłowian, dla których bramki zdobyli Tomaszkowicz i Bobek. Punkt dla Bratysławy uzyskał Korostelew. Meczowi przyglądało się 15.000 widzów.

ZAWODOWI TENISIŚCI BĘDĄ GRAĆ Z AMATORAMI. Do Międzynarodowej Federacji Tenisowej wpłynął wniosek o zezwolenie zawodowcom na udział w turniejach z amatorami. Przyjęcie wniosku na najbliższym posiedzeniu Federacji uważane jest za pewne tak, że jeszcze w tym sezonie amatorzy mogliby porównać swe umiejętności w spotkaniach z zawodowcami.

MISTRZOWIE TENISU NA WĘGRZECH W Budapeszcie zostały rozegrane tenisowe mistrzostwa Węgier, a tytuły mistrzów dostały się w ręce zawodników znanych ze swych występów tegorocznych w Polsce. W grze pojedyńczej panów do finału doszli najlepsi tenisiści Węgier Asboth i Szygieti. Zawody tych dwóch finalistów wygrał w 4 setach Asboth. Do finału pań w grze pojedyńczej stanęły również dwie najlepsze tenisistki Kormoczi i Peterdy. Po 2-u setowej grze wygrała Kormoczi.

## Szwecja robi wyłom

### w zasadach amatorstwa lekkiej atletyki

W okresie mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Oslo odbył się Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Jednym z najważniejszych problemów, który Kongres miał rozstrzygnąć była sprawa t. zw. straconego czasu, tj. ustalenia kosztów zarobków dla zawodników startujących w kraju i zagranicą. Specjalna komisja do rozpatrzenia tej sprawy mimo długotrwałych obrad nie mogła powziąć decyzji. Ostatecznie postanowiono odłożyć rozpatrzenie tej sprawy do przyszłego kongresu, tym bardziej, że obecnie było reprezentowanych tylko 50% członków Federacji. Przeciwko temu uchwale wystąpił delegat Szwecji, który oświadczył, że Szwecja ma zamiar wyrównywania reprezentantom utraconych zarobków, gdyż uważa obecne przepisy o amatorstwie za niedemokratyczne.

## Mokotów - Masowia (Gostynin) 4:2 (2:2)

Bawiąca w Gostyninie drużyna piłkarska warszawskiego Zrywu rozegrała spotkanie piłkarskie z miejscowym HKS „Masowia". Zawody te zakończyły się zwycięstwem zespołu warszawskiego 4:2 (2:2).

Do przerwy gra równorzędna z lekką przewagą gospodarzy. Po zmianie pól zdecydowaną przewagę wykazuje Mokotów uwidaczniając to w uzyskanych dalszych dwóch bramkach, co zapewniło im zasłużone, zresztą zwycięstwo. Zawody powyższe mające charakter wybitnie propagandowy, odbyły się w atmosferze przyjaznej i prawdziwie sportowej. Wyrobiona sportowo publiczność oceniła dobrą grę warszawian oklaskując ją po zawodach bardzo owacyjnie. Bramki dla Mokotowa uzyskali Strzałek (1), Ziółkowski (1), Kosiel (1), Dyjaciński (1), dla pokonanych Pawłowski (1), Bartosik (1). (M)

# Pracownicy branż spożywczych i dzieci
## muszą szczepić się przeciw czerwonce

Od 1—30 września Ośrodki Zdrowia oraz Państwowy Zakład Higieny dokonywać będą szczepień przeciwko czerwonce.

Przymusowemu szczepieniu podlegają dzieci w wieku od 2—14 lat, pracownicy zatrudnieni w Służbie Zdrowia, Opiece Społecznej, w branży spożywczej, hotelowej i w zajazdach, mieszkający w Warszawie pracownicy kolejowi oraz kolei wąskotorowych państwowych, Służby Ruchu, a ponadto zatrudnieni w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji i dozorcy domowi.

Kto nie podda się szczepieniu, podlega karze do 3 mies. więzienia lub grzywnie do 3000 zł., albo obu tym karom łącznie. Nie szczepione dzieci do lat 14 nie będą mogły uczęszczać do szkół.

Szczepienia dokonywane są bezpłatnie.

# Warszawski „Pałac Sprawiedliwości"
## częściowo odremontowany

Tuż przed wybuchem wojny, olbrzymim nakładem kosztów, wybudowany został w Warszawie przy ul. Leszno wspaniały gmach, przystosowany na potrzeby sądownictwa. Budynek ten, składający się z 13 bloków (ogółem 188.000 mtr. kub.), podczas wojny został b. poważnie uszkodzony. Ponieważ wszystkie przedwojenne pomieszczenia sądów zostały kompletnie zniszczone, musi siłą rzeczy służyć jako miejsce zainstalowania sądów warszawskich. Ubiegłej zimy cały aparat sądowy, sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy dali dowód niebywałego hartu ducha i ofiarności, pracując w nieopalonym, pozbawionym całkowicie szyb i światła, budynku.

Staraniem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, zabezpieczono już budynek przed dalszym niszczeniem.

W ramach dokonanych prac zaistniała możliwość zainstalowania obecnie w gmachu sześciu wydziałów Sądu Okręgowego, Sądu Ubezpieczeń Społecznych, 5 oddziałów Sądu Grodzkiego, Specjalnego Sądu Karnego, sędziów śledczych i częściowo prokuratury.

— o —

# Praca i pieniądze
## na odbudowę Warszawy

Mimo deszczu, który nie sprzyjał zbiorowemu wysiłkowi nad odbudową stolicy, do którego wezwała Miejska Rada Narodowa mieszkańców, wielu wczoraj pośpieszyło do usuwania gruzów. Na Krakowskim Przedmieściu, na Placu Starynkiewicza, przy zbiegu Puławskiej i Szustra, na ulicy Nabielaka, na rogu Targowej i Zieleniec kiej i na placu Wilsona zebrały się grupy nie zważając na niesprzyjającą pogodę. W niektórych punktach miasta zespoły pracownicze przerwały prace, odkładając ją na pogodny dzień — ze względu na zniszczenia tak cennych dziś ubrań.

*

W ramach akcji odbudowy stolicy odbyła się w dniu wczorajszym zbiórka pieniężna, zorganizowana przez organizacje młodzieżowe. Do południa deszcz i chłód nie sprzyjały tej akcji, dopiero w godzinach popołudniowych zawartość puszek znacznie się zwiększyła. *(ws)*

# Na dawne miejsce
## powrócił pomnik Kilińskiego

W dniu 1 września, w pierwszym dniu miesiąca odbudowy Warszawy, pomnik Kilińskiego powrócił na dawne swe miejsce — na Plac Krasińskich. Przeniesiony przez Niemców w czasie okupacji do gmachu Muzeum Narodowego, po oswobodzeniu Warszawy — pomnik ustawiony został prowizorycznie naprzeciw Muzeum w Alei 3-go Maja.

Brygada cieśli SPB już w dniu 31 sierpnia wzniosła odpowiednie rusztowanie, zaś w dniu wczorajszym pomnik Kilińskiego przewieziony został na plac Krasińskich i ustawiony na nowowybudowanym cokole.

Na placu Krasińskich zgromadziły się rzesze mieszkańców Starówki, z zadowoleniem obserwując przebieg prac przy ustawianiu pomnika.

# Bookmacherzy
## do obozu pracy

Zatwierdzony został wniosek Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, skierowujący do obozu pracy przymusowej, grasujących w okolicy Toru Wyścigowego oraz w kawiarniach warszawskich bookmacherów zawodowych.

Większość ze skazanych stanowią jeszcze przedwojenni zawodowcy. A oto lista niepoprawnych notorycznych bookmacherów: Marian Czajkowski, Henryk Wolski, Roman Cezary Vogt, Aleksander Wiktor oraz Kazimierz Niewiadomski.

# Z ŻYCIA PARTII

**PLENUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU PPS — WARSZAWA**

Prezydium WK — PPS Warszawa zwołuje na dzień 3 września rb. w lokalu "" przy ul. Śnieżnej 4 o godz. 10-ej rano **Plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa oraz odprawę przewodniczących, sekretarzy i instruktorów rolnych Powiatowych Komitetów PPS. Referat o uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosi Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski.** Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**ZEBRANIE WARSZ. AKTYWU KOBIECEGO PPS**

Dnia 3.9 o godz. 16 w lokalu Sekcji Kobiet przy ul. Piusa XI Nr 15 **odbędzie się zebranie Warsz. Aktywu Kobiecego PPS z referatem tow. Cwika pt. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".**

# Kurs kierowników Świetlic

Dnia 5 września rozpocznie się V kurs w Centralnej Szkole Kierowców Świetlic w Warszawie, przy ul. Narbutta 8.

Kurs trwać będzie 2 miesiące. Program obejmuje szeroko potraktowany dział świetlicowy oraz cykl wykładów „Nauka o Polsce Współczesnej".

Opłata wynosi 500 zł. W czasie trwania kursu słuchacze otrzymują całkowite wyżywienie i zakwaterowanie w internacie Szkoły.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły.

# Co usłyszymy w RADIO

**WTOREK — 3 września.**

**6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".** 6.05 Dziennik poranny. 6.35 Muz. poranna. 7.00 Aud. por. 7.35 Muzyka poran. 8.30 Skrzynka posz rodzin zagr. 12.05 Dzien. poł. 12.35 Utwory fort. w wyk. E. Fokksteinówny. 12.35 Muzyka obiadowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. M. Giżelskiego. 14.00 „Hania malutka", słuch. dla dzieci młodszych w opr. I. Szczepańskiej. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Recital skrzypcowy St. Nikuszewskiego. 17.10 Koncert zesp. H. Kowalskiego z udz. chóru Czejanda. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 „Na sądecką nutę", aud. ludowa w opr. Wrońskiego. 18.30 VI-ta audycja Pol. Tow. Wyd. Muz. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Wł. Ormickiego. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 „Krakowskie Przedmieście Nr. 435 — Chopin na imieninach u Magnuszewskiego", słuch. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Humn.

# TEATRY

TEATR POLSKI (ul Karasia 2) — o godz. 19-ej „Grube ryby" Bałuckiego z Ludwikiem Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach"

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandla".

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz 19 rewia „Konkurs Humoru"

ROMA (Nowogrodzka 49): godz. 18.15 — występy baletu Panella.

# KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Delegat Floty"

KINO „SYRENA" (Praga, ul Inżynierska 4) — „Uwodziciel"

KINO TĘCZA (Żoliborz, ul Suzina 4) — Zygmunt Kłosowski"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy „Co kraj to obyczaj". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30 17 i 19.

# Wiadomości sportowe

## O wejście do warszawskiej A — klasy
# RKS „Skra"--WKS „Pancerni" 4:1 (1:1)

Wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego odbyły się zawody piłki nożnej między „Skrą" warszawską a „Pancernymi" Modlin. Gra była nerwowa i ostra. Lepsza technicznie drużyna „Skry" uzyskała wysokie cyfrowo zwycięstwo, które nie odpowiada przebiegowi gry. W walnej mierze przyczynił się do tego bramkarz „Pancernych", który 3 bramki mógł obronić i nieudolność ataku wojskowych, nie mogących się zdobyć na skuteczny strzał. Fatalne zwłaszcza okazały się pierwsze minuty drugiej połowy, które w krótkim odstępie czasu przyniosły 3 bramki. W zwycięskiej drużynie najlepiej wypadła obrona i bramkarz Wojtczak. Bramki zdobyli Witczak (1), Smosarski (2), Pawiński (1). Punkt honorowy dla „Pancernych" uzyskał Salamucha. Sędzia ob. Persiak popełnił wiele rażących błędów. Publiczności 2500.

W czwartek „Skra" — walczy ze „Społem" na boisku przy ul. Podskarbińskiej — o godz. 17. **(Rs).**

# Śląsk-Warszawa w boksie 9:7

Rozegrany wczoraj w Katowicach mecz między reprezentacjami Warszawy i Śląska — zakończył się zwycięstwem Ślązaków, choć remis bardziej odpowiadałby przebiegowi spotkania.

W w. muszej Przybytniewski (W) remisuje z Bazarnikiem. W koguciej Grzywocz zwycięża, Sadłowskiego (W) na punkty.

W wadze piórkowej spotkali się Sobkowiak (W) z Krawczykiem (S). Krawczykowi „wychodzi" kilka ciosów sędziowie przyznają mu zwycięstwo.

W w. lekkiej spotkał się Czortek (W) i Sztolc (S). Wygrywa na punkty Czortek.

W w. półśredniej walczył Selma (W) z Rademacherem (S). W drugiej rundzie Selma zostaje wyliczony, przegrywając przez k. o.

W w. średniej spotkał się Kolczyński (W) i Nowara (S). Walka ta była najbardziej emocjonującą ze wszystkich. Kolczyński wygrywa na punkty.

W spotkaniu w w. półciężkiej między Archackim (W) i Kolonką (S) zwycięstwo na punkty przyznano lepszemu Archackiemu.

W ciężkiej zwyciężył Ślązak — Figiel. Widzów 5000 tysięcy.

# Sukces Śląska w podnoszeniu ciężarów

(Tel. własny).

W Łodzi odbyły się wczoraj mistrzostwa zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów. W podnoszeniu ciężarów zwyciężył Śląsk — 11 p. W dalszych miejscach Warszawa (9 p.), Kraków (8 p.), Łódź (6 p.).

W zapasach mistrzami zostali: w koguciej — Giba (Kraków), w piórkowej — Strażak (Pomorze), w lekkiej — Kulesza (Łódź) w półśredn. — Gołaś (Śląsk), w półciężk. — Bajorek (Kraków), w ciężkiej — Kożerski (Warszawa).

TRÓJBÓJ OLIMPIJSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW. W wadze koguciej zwyciężył Polcyn (Pomorze) 192,5 kg., w piórkowej — Niedzida (Śląsk) 265 kg., w lekkiej — Chorocz (Śląsk) 237,5 kg., w średniej — Sadowski (W-ka) 277,5 kg., w półciężkiej — Augustyn (Śląsk) 265 kg., w ciężkiej — Witabski (Pom.) 295 kg.

# Mistrzostwa Polski w tenisie

W wyniku rozgrywanych w Katowicach mistrzostw Polski do finału doszedł Skonecki po zwycięstwie nad Kończakiem 6:3, 6:2, 2:6, 6:3.

Drugiego finalistę wyłoni spotkanie Bratek — Hebda, które przerwał deszcz przy stanie 6:2, 2:0 dla Hebdy.

# „Południowy temperament"
## publiczności i graczy w Suchedniowie

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Kiel. OZPN rozegrane w Suchedniowie między Harc. K.S. „Orlicz" (Suchedniów) a K.S. „Naprzód" (OM TUR Jędrzejów) w dniu 25.8 br. zakończyły się skandalem. Drużyna jędrzejowska zeszła z boiska na 15 minut przed zakończeniem zawodów pod gradem kamieni i obelg ze strony publiczności i harcerzy „sportowców" przy stanie bramek 1:1.

Początkiem nieporozumienia była bramka strzelona dla Jędrzejowa, oraz niewyzyskanie przez harcerzy dwóch rzutów karnych, które obronił bramkarz jędrzejowski piękną robinzonadą. Hercerze widząc, że meczu nie potrafią wygrać po sportowemu, chwycili się innego sposobu. Zaczęli grać brutalnie faulując OM TURowców z Jędrzejowa nawet bez piłki. Dominował pechowy egzekutor dwóch karnych Rutkowski z Suchedniowa. Wynikiem tego było to, że wkrótce OM TURowcy grali w 10, a chwilami w 9, gdyż „trup" padał gęsto. Gdy jednak i to nie pomogło i OM TURowcy prowadzili 1:0, posypały się na nich kamienie.

OM TURowcy widząc, że meczu w takich warunkach skończyć nie można, zeszli z boiska, a przybyła na szczęście Milicja Obywatelska przytrzymała osobników odznaczających się w rzutach kamieniami.

Wyjazd drużyny jędrzejowskiej nastąpił pod ochroną MO. Piłkarze byli kopani, obrzucani kamieniami, a jednego z nich skierowano do szpitala w celu przeprowadzenia operacji rozbitego kolana.

Nadmienić należy, że na meczu rozegranym przed tygodniem między harcerzami a Czwartakami (4 p. p. Kielce) miały miejsce podobne wypadki.

—o—

**ŁÓDŹ** (tel. wł.). W zawodach lekkoatletycznych drużyn robotniczych zwyciężył łódzki TUR. Start Walasiewiczówny się nie odbył.

*

Mecz piłkarski z Węgrami nie doszedł do skutku z powodu ich nieprzybycia.

**WROCŁAW** (tel. wł). Wczoraj rozegrano tu mecz piłkarski między KKS Poznań a KKS „Odra". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Odry" 4:2. KKS Poznań wystąpił w rezerwowym składzie.

**POZNAŃ** (tel. wł.). W meczu o puchar śp. Kałuży zwyciężyła zasłużenie Warszawa w stosunku 4:2 (1:1). Zespół Warszawy był bezsprzecznie lepszym od drużyny poznańskiej. Bramki dla Warszawy zdobył Szularz (2), Kohut i Jaźnicki po jednej. Widzów 10 tysięcy Warszawa grała bez Szczepaniaka i Gierwatowskiego.

**LUBLIN** (tel. wł.). Międzymiastowe spotkanie koszykówce i siatkówce między KS Radomiak (Radom) a WKS „Lublinianka" przyniosło zdecydowane zwycięstwo tej ostatniej w siatkówce 2:0 (15:12, 15:12), w koszykówce 39:17.

*

Mecz piłkarski między krakowską drużyną KS Dębski a KS Społem (Lublin) zakończył się niespodziewanym remisem 1:1.

**KRAKÓW** (tel. wł.). Sensacyjne spotkanie między Wisłą a Cracovią dało nierozstrzygnięty wynik 1:1. Dla Cracovii bramkę zdobył Rożankowski I, dla Wisły na 2 minuty przed końcem — Gracz.

# Bystra II zdobyła Derby
## Wyścigi konne na Służewcu

W gonitwie Derby najzaszczytniejszej próbie dla trzylatków na dystansie 2.400 mtr. stanęło do startu 9 koni w kolejności numerów zapisanych, a więc: Splendid II, st. Michałów pod dż. Stasiakiem; Balkyris, st. Ferdynandów (dż. Pasternak); Syn Puszczy, st. Leszno (chł. W. Szablewski); Bimber, st. Ferdynandów (dż. Jagodziński), Bystra II, st. Leśniczówka (dż. Michalczyk); Poprad, st. Kozienice (dż. Klamar); Salerno, st. W. Żyło (dż. Janucik); Storno, st. Michałów (dż. Lipowicz) i Silver King, st. Klejnot (dż. Szymański-; Wir II, st, Albigowa, został wycofany.

Po 4 falstartach konie ruszyły. Stracił na starcie Sylver King. Na pierwszym zakręcie idą konie w porządku Balkyris, Bystra, Storno, Poprad, Bimber, Splendid II, Syn Puszczy, Salerno i Silver King. Na przeciwległej prostej poprawia sobie miejsce silnie wysyłany Silver King. Storno przechodzi na drugie miejsce, na czwartym idzie Bimber. Przed zakrętem odpada Storno. Bystra mija Balkyris, Splendid w tym momencie idzie razem z Popradem, Bimber również odpada na dalsze miejsce.

Po wyjściu na prostą prowadzi Bystra, tuż Splendid, trzeci Poprad, Balkyris i Silver King, reszta koni w odstępie. W połowie prostej dż. Stasiak chwyta za bat i zawiązuje walkę z Bystrą, dż. Michalczyk, dosiadający Bystrę, silnie wysyła klacz i bije batem, na 100 metrów przed celownikiem walka rozstrzygnęła się na korzyść Bystrej, która ostatecznie zwycięża dość łatwo o 2 dł. Splendida II, trzeci o 4 dł. Sylver King, który zrobił b. dobry wyścig i gdyby nie stracił startu napewnoby walczył o pierwsze miejsce. Salerno i Syn Puszczy żadnej roli nie odegrali.

Zwyciężczyni Derby, klacz kasztanowata, 3l. Bystra II, po Mah Yong i Dziwo II, stajni Leśniczówka, pochodzi ze stada R. Kępskiego, trenowana była przez trenera A. Matczaka.

Obrót w totalizatorze w jednej tylko gonitwie Derby wynosił 3.286 200 zł.

**WYNIKI TECHNICZNE**

GONITWA 1. Nagroda 6.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 2.400 mtr.: Wisła (55), st. Państw. Okocim, (chł. Balcerzak); 2. Dacia (55), st. Turów (chł. Chmielarczyk); 3. Meerschaum (57), st. Państw. Widzów (j. Dylik). Wycofana Ines II. Wygrane w 2 m. 49 (27 — 33 — 34 — 37 — 38) w walce o ½ dł., III-ci o ¾ dł. Totalizator zw. 290, porządkowy 1980.

GONITWA 2. Nagroda Fluora 10.000 zł dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr. 1. Oziris (59) st. Ferdynandów (dż. Jagodziński); 2. Ražny (56) st. Państw. Janów Podlaski (chł. Szczepaniak); 3. Spóźniony (56) chł. Ziemiański. Wygrane w 1 m. 48 i pół (8—33 i pół -33—34) łatwo o 2 i pół dł., III-ci 2 i pół dł. Tot. zw. 120, porządk. 400.

GONITWA 3. Nagroda Drzymały 8000 zł. dla 3 l. i st koni. Dystans około 2200 mtr. 1. Summerhay (56) st. Państw. Leszno (chł. A. Szablewski); 2. Jolant (63) st. Turów (dż. Jagodziński); 3. Rarissima (58) chł. Ziemiański. Wycofane: Chanson, Cheronea, Corredidor, Marsz i Tokio. Wygrane w 2 m. 28 i pół (15—32—34—33—34 i pół), łatwo o 2 dł., III-ci o 1 dł. Tot. zw. 150, porządk. 210.

GONITWA 4. Nagroda Tesce Bianci dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1000 mtr. 1. Odyssea (55) st. Turów (chł. Chmielarczyk); 2. Onyx (57) st. Brzozów (chł. Ziemiański); 3. Alirat (57) chł. Wieczorek. Wycofane: As-Dur, Gauimed, Isthmus, Rarenzori, Sobiesława, Storczyk i Sahor. Wygrane w 1 m 4 s. (30—34), wysyłana o 2 i pół dł. III (daleko). Tot. zw. 460, porz. 700.

GONITWA 5. Nagroda Derby 100.000 zł. dla 3 og. i klaczy. Dystans około 2400 mtr. 1. Bystra II (57) st. Leśniczówka (dż. Michalczyk); 2. Splendid II (59) st. Państw. Michałów (dż. Stasiak); 3. Silver King (59) st. Klejnot (dż. Szymański); 4. Poprad (59) dż. Klamar; 5. Balkyris (57) dż. Pasternak. 6. Bimber (59) dż. Jagodziński; 7. Salerno (59) dż. Janucik; 8. Syn Puszczy (59) chł. W. Szablewski; 9. Storno (59) dż. Lipowicz. Wygrane w 2 m. 40 (27—30—30 i pół—34—33 i pół), łatwo o 2 dł., III o 4 dł. Tot. zw. 310, franc. 120, 130 i 230.

GONITWA 6. Nagroda Dunkierki 10.000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1200 mtr. 1. Nuri (57) st. Państw. Janów Podlaski (dż Klamar); 2. Chorążanka (55) st. Państw. Golejewko (chł. Ziemiański); 3. Honor (57) dż. Jagodziński; 4. Parada III (55) j. Rutkowski. Wygrane w 1 m. 22 s (16—32—34) w walce o pół dł., III-ci o 2 dł. Tot. zw. 310, franc. 150 i 180, porządk. 1280.

GONITWA 7. Nagroda 8000 zł. dla 3 l. og i kl. arabskich. Dystans około 1800 mtr. 1. Faruk (59) st. Państw. Racot (j. Tokarczyk); 2. Nemir (59) st. Państw. Łososina Dolna (dż. Janucik); 3. Ferha (57) dż. Szymański; 4. Farkub (59) chł. A. Szablewski. Wycofany Furmint. Wygrane w 2 m. 12 (22—35—38—37). Tot. zw. 100, franc. 100 i 110, porządk. 230.

GONITWA 8. Nagroda Jona 8000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2200 mtr. 1. Sybille d'Or (57) st. Państw. Golejewko (chł. Ziemiański); 2. Tokio (59) st. Państw. Okocim (dż. Lipowicz); 3. Jaworzyna (57) j. Wojtas; 4. Confetti (59) dż. Pasternak; 5. Helikon (59) dż Olejnik. Wycofane: Corredidor, Jolant, Pani Polmoodie i Rarissima. Wygrane w 2 m. 26 (13 i pół -30 i pół—32—34—36). Tot. zw. 460, franc. 180 i 150, porządkowy 1090.


# OGŁOSZENIA DROBNE

MISTRZ cholewkarz poszukuje zdolnego czeladnika, uczni na praktykę. Wiadomość poniedziałek 10—18. Piusa 48—27.

MASZYNY biurowe, buchalteryjne — Teodolity — Niwelatory — Fotoaparaty — Mikroskopy. Kupujemy natychmiast. Marian Pujdak, Nowogrodzka 32 przy EKD. 1574



CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówki Czytelnika w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa Al. Jerozolimskie 39, Praga ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Lucwe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8-67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa, ul. Wolska nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 10920

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

# Polskie skrzydła

## Prasa lotników naszych na zachodzie w okresie wojny

Wiele słyszeliśmy w kraju o sukcesach i bohaterstwie lotników polskich walczących za granicą, niewiele natomiast wiedzieliśmy o ich życiu i pracy nie bojowej — ale kulturalnej, chociaż i w tej dziedzinie wysunęli się na czoło wszystkich polskich oddziałów walczących na Zachodzie.

Dajmy na to ich prasa, jaką sami robili i redagowali. Te czasem tak skromne numery gazetek, mających już dzisiaj historyczną wartość, będące dokumentem polskiej inicjatywy i polskiej twórczości oraz uzupełnieniem epopei ich walk i ich przeżyć.

Gdy przeglądam sporą ilość tych lotniczych wydawnictw, stamtąd przywiezionych, dziwię się po prostu, że myśli w nich zawarte były tak bliskie naszym — z okresu okupacji, pomimo oddalenia i innych warunków, w jakich myśmy się znajdowali i w jakich oni byli.

Tak samo, jak nadzwyczajna śmiałość wypowiedzi, na tematy nawet najbardziej drażliwe. Przestałam się dziwić, usłyszawszy, że prawie we wszystkich, lotniczych redakcjach pracowała spora ilość socjalistów, a między innymi i syn tow. min. Stańczyka.

I bierze mnie ochota odtworzyć choć w części, historię prasy lotniczej w tej wojnie, prasy wydawanej — po tamtej stronie frontu. Otworzyć z oglądanych numerów gazetek i opowiadań jednego z tych lotników, którzy je prowadzili i redagowali.

### „BIULETYN"

Zdaje się, że pierwszą gazetką lotniczą wydaną poza granicami ojczystego kraju, była wydana w pierwszych dniach października 1939 r. za drutami jednego z obozów internowanych w Rumunii, w mieście Calafat, nosiła nazwę „Biuletyn". Była bita na powielaczu i numery świąteczne miała większych rozmiarów. Ciekawy sposób pisania artykułów politycznych — w formie felietonów i w dziale humoru, oraz w odpowiedziach redakcji świadczył o dużej pomysłowości i walce z cenzurą. O wartości „Biuletynu" świadczy choćby fakt, że niemiecki „Der Stuermer" przedrukowywał jego artykuły, oburzając się przy tym: „że na terenie państwa neutralnego, zezwala się i toleruje druk podobnych herezji".

„Biuletyn" na terenie obozu był nie tylko redakcją, ale i ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej, a ponadto ośrodkiem „wywrotowej roboty", która polegała na organizowaniu ucieczek żołnierzy do Francji. „Biuletyn" rozchodził się nie tylko w obozie, ale i poza jego teren, a prowadzeniem rubryki: „poszukujemy swoich" ułatwił wielokrotnie poodnajdywanie się ludzi zgubionych w chaosie wojny. Doczekał się wydania dwusetnego numeru, przy przeciętnym nakładzie 400 egzemplarzy. Był pismem niezależnym, opatym wyłącznie o czytelników. Zakończył życie po ucieczce do Francji ostatniego z redaktorów, już z drugiego z kolei obozu internowanych.

Wszystkie numery „Biuletynu" znajdują się w posiadaniu cenzora i sądów rumuńskich, które chętnie zajmowały się nie tylko samą gazetą ale i jej redakcją. Nie jestem pewna, ale zdaje się, że to była jedyna lotnicza gazetka na terenie Rumunii.

### „NA ETAPIE"

Drugą byłby tygodnik „Na Etapie", wydawany w Syrii, w styczniu 1940 roku, w obozie pod Beyrutem, o bardzo ograniczonej ilości egzemplarzy, z napisem: podaj dalej — i stałym sloganem: „Każdy wychodząc daży do jakiegoś celu — naszym celem jest Polska".

Jeden z nielicznych numerów, tej gazetki, pisanej nocą przy świeczce, wśród akompaniamentu wyjących wokół namiotów szakali, znajduje się w Anglii jako prywatna własność jednego z oficerów.

### „WALKA"

W lutym tegoż roku na terenie Francji, w obozie lotniczym w m. Septfonds — ukazała się „Walka". Początkowo tygodnik, a potem pismo codzienne. W gazetce tej oprócz zupełnie dobrych artykułów znajdziemy prawie całą historię obozu i opis wszystkich imprez, jakie urządzano ku zdziwieniu Francuzów, nie mogących zrozumieć, jak w tak ciężkich warunkach Polacy potrafią robić takie ładne rzeczy. Zwłaszcza imponowała im żołnierska rozgłośnia, pożyczona od Hiszpanów, z którymi Polacy dzielili wówczas obóz i regularnie urządzane trzy audycje dziennie.

„Walka" doczekała się 34 numerów i skończyła swój żywot z chwilą likwidacji owego obozu.

### BOMBA W REDAKCJI

Oprócz niej w Septfonds był wydawany tygodnik rysunkowy pt. „Piórem i Pazurem". Była to gazetka tygodniowa, ścienna, wierszykami opisująca aktualności i bolączki obozu. Zgasła tak, jak i „Walka".

W kwietniu 1940 roku, w ośrodku Lyon-Foir wydano numer „Odwetu", też w Lyonie w końcu tego miesiąca wydawano codzienny „Komunikat żołnierski", oraz tygodnik „Na start", czasopismo żołnierzy Centrum Wyszkolenia Lotnictwa. Żywot tej niezle zapowiadającej się gazetki skrócila bomba niemiecka, która w dniu 10 maja 1940 r. trafiła w referat oświatowy i zarazem redakcję, niszcząc nowy i już gotowy do kolportażu numer. Ówczesna redakcja, oglądając smutne gruzy swojego miejsca pracy, długo kiwała głowami powtarzając: „że jest to jeszcze jeden dowód — jak Niemcy zaciekle niszczą polską kulturę".

Oprócz wyżej wymienionych gazetek należy jeszcze wymienić „Jednodniówkę Obozu Lotniczego w Matha".

### „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA"

Potem w lotniczych wydawnictwach nastąpiła przerwa — spowodowana szybkim posuwaniem się Niemców!

Dopiero w dniu 24 czy 27 czerwca tegoż roku, na statku płynącym z „rozbitkami" do W. Brytanii z portu La Verdon ukazał się egzemplarz, nazwijmy go jednodniówką, noszący tytuł: „Jeszcze Polska nie zginęła", zdaje się, że w paru odbitkach pisanych ołówkiem przez kalkę. Numeru pisma nie było. Natomiast autor twierdził we wstępnym artykule: „że wojna nie skończona, bo bić się będzie Brytania, Ameryka, będą bić się Sowiety, więc dla nas do walki z Niemcami — będzie dosyć okazji!.."

### W ANGLII

W Anglii pierwszym pismem były „Wiadomości ze Świata", codzienne pismo żołnierzy lotnictwa, a zarazem pierwsze, polskie codzienne pismo w Anglii, które po wydaniu 369 numerów przestało wychodzić — przeobrażając się w „Skrzydła", dwutygodnik mający jako podtytuł dawną nazwę „Wiadomości ze Świata". Należy podkreślić dużą ilość numerów specjalnych, angielskich lub mieszanych i swobodę pisma. Nakład jego wynosił 1000 — 1500 egzemplarzy. Finansowo pismo oparte było o czytelników, a jego największą wartością było wierne odbicie życia polskich lotników w Anglii, ich zainteresowań, myśli i codziennych kłopotów.

Drugim pismem to prawdopodobnie są „Stalowe Skrzydła" wydawane w jednym z obozów, zdaje się, że tygodnik. Trzecim „Biuletyn" codzienny i 1 nr. „Startu" z datą 15.8 1940. W tymże samym obozie wychodził również tygodnik rysunkowy pod zmiennymi tytułami zależnie od istniejących tematów aktualnych np. „Pełna gracji i prezencji — ewidencja ewidencji". — Numerów jego wydano trzy, a może cztery.

Dalej „Praca i Walka" — tygodnik. Ilość numerów około 30. Dobrze redagowany. Oprócz tego spora ilość jednodniówek okolicznościowych wydawanych na rozmaitych kursach i w obozach lotniczych, nie licząc fachowych broszur. Należy jeszcze doliczyć miesięcznik „Myśl Lotnicza", oraz lotnicze wydawnictwa „wędrowne" — jak: morsko-lądowe: „Pisane na wodzie" i „Pisane na ziemi", oraz „Nowa Eskadra" i „Biuletyn Transportu WP na SS „Ile de France" wydawany podczas podróży ze Środkowego Wschodu do szkół lotniczych w Anglii. Nie wiem czy do prasy lotniczej należy zaliczyć gazetę ścienną pt. „W marszu" wydaną w Tatiszczewo, w Rosji, w skład redakcji której wchodzili lotnicy latający później w dywizjonach RAF'u.

Tak mniej więcej, w krótkim rzucie, wyglądałaby historia prasy lotniczej w tej wojnie — nie biorąc w rachubę pism lotniczych wydawanych w Kraju. W zestawieniu uwzględniam tylko pisma, które redagowali lotnicy w swoich obozach czy też stacjach. Jak widać z tego, a przypuszczalnie niekompletnego mimo wszystko, spisu, lotnicy - dziennikarze dokonali jednakże wspaniałych wyczynów. Zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę okres i warunki w jakich pracowali i jakie jednakże osiągnęli wyniki. Częściową ich oceną były dość liczne pochwały w rozkazach i znacznie od nich ważniejsze uznanie czytelników!

Wielu z redaktorów czy współpracowników pism wyżej wyliczonych zginęło śmiercią lotników, w walkach ponad Anglią i nad Kontynentem.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że redaktorem i organizatorem trzynastu pism lotniczych z ogólnej cyfry 22 — jakie się ukazały, a w tym wszystkich codziennych, był tow. Wł. Leny-Kisielewski, obecny współpracownik Redakcji „Robotnika".

**Aleksandra Lendzionówna.**

LOTNICZA PRASA POLSKA NA ZACHODZIE W OKRESIE MINIONEJ WOJNY.

## Mimochodem

## Rozczarowanie

*Ubiegła niedziela rozpoczęła „miesiąc odbudowy Warszawy".*

*Dałem do puszki na ulicy. Wypiłem ćwiartkę wódki w restauracji, która przeznaczyła dochód na odbudowę. Mam jeszcze dać składkę w związku.*

*I wszyscy tak samo. I nikt nie skąpi. Bo my, bez bujdy i wzniosłych deklamacji, swoją Warszawę kochamy.*

*Feler tylko, że naród u nas niezbyt zamożny. Gdzie nam się równać z rodakami z Łodzi, Katowic, czy Krakowa! Gdyby oni chcieli, jak my...*

*Nawet był kiedyś taki projekt, żeby każda dzielnica Polski jedną dzielnicę Warszawy odbudowała.*

*Ale ucichło.*

*Jeden Śląsk szczerze, usmoloną łapę do nas wyciągnął i poniatowszczaka nam zafundował.*

*Wtedy tu i ówdzie zaczęto myśleć o szlachetnej rywalizacji.*

*Zgłosił się Kraków.*

*— Odbudujemy wam coś — powiedzieli sympatyczni obywatele tego pięknego grodu.*

*Odbudują! Ale co? Może Nowy Świat? Może plac Teatralny z ratuszem i operą?*

*Czekaliśmy w radosnym podnieceniu. Zakasują krakowiacy ślązaków, czy nie?*

*Okazało się, że mają odbudować jedną niewielką knajpę na Krakowskim Przedmieściu. „Dziekanka" się nazywa.*

*

*Pewien mąż podszedł wieczorem do żony i spytał szeptem:*

*— Kochanie, czy mogę sobie pozwolić na pouałość małżeńską?*

*— Ależ oczywiście, najdroższy — rzekła uszczęśliwiona małżonka.*

*Wtedy pan wydał przeciągły warkot.*

*Rozczarowanie biednej niewiasty było z pewnością podobne do naszego.*

*A. TOM*

## 50.000 kg. otrąb
### na wyżywienie kóz i królików

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło w ciągu ubiegłego kwartału około 50.000 kg. otrąb pszennych z przeznaczeniem na wyżywienie kóz i królików.

Zwolnienie zostało dokonane w związku ze wzmożeniem chowu drobnego inwentarza w ramach akcji aprowizacyjnej.

## W siódmą rocznicę bohaterskiej obrony poczty w Gdańsku i Westerplatte

W dniu 1.9.1939 r. o godz. 4.45, stojący w porcie pancernik niemiecki „Schlezwig Holstein", rozpoczął atak na Westerplatte. Równocześnie oddziały policji gdańskiej SS rozpoczęły atak na Pocztę Polską w Gdańsku. Załoga obrony Poczty Polskiej, składała się zaledwie z około 60 osób — w tym 1 kobiety i 8-mioletniej dziewczynki. Obrońcy powitali atakujących gradem pocisków z karabinów maszynowych i granatów ręcznych, zmuszając do odwrotu. Na kilka dni przedtem udało się pocztowcom, mimo ścisłej obserwacji przemycić do Gmachu Pocztowego przy ul. Havelissa (obecnie plac Obrońców Polskiej Poczty) 4 karabiny maszynowe, kilkanaście karabinów ręcznych i granatów ręcznych.

W godzinach popołudniowych Niemcy sprowadzili artylerię i z odległości około 50 metrów obsypali gradem pocisków budynek pocztowy, który poważnie został uszkodzony, wskutek czego obrońcy zmuszeni zostali schronić się do piwnic i tam prowadzić dalszą obronę. Niemcy widząc, że nawet i ich artyleria nie skłania obrońców do poddania się obleli przy pomocy sikawek budynek pocztowy benzyną i następnie podpalili miotaczami ognia. W walce zginęło około 8 obrońców, 10 zostało rannych, 38 osób dostało się do niewoli, które stawione przed Sąd Wojskowy, jako pierwsi partyzanci, skazani zostali na śmierć i rozstrzelani.

Celem uczczenia pamięci poległych bohaterskich pocztowców, zarząd Koła Związków Zawodowych Pracowników P. i T. Gdańsk przystąpił do ufundowania sztandaru, który w dniu 1.9.1946 r. został odsłonięty i udekorowany.

**Margaret Storm Jameson** 40)

# Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— Proszę wejść.

Drzwi już otworzyły się. Aubrac, wszedłszy do pokoju, spojrzał na nią i zobaczył zmianę w jej twarzy.

— Widzę, że pani wie... — powiedział.

Prawda, dlaczego nie powiedzieć mu prawdy?

— Kiedy pan zapukał, myślałam, że miała miejsce jakaś omyłka, że to wszystko nieprawda.

Twarz Aubraca skurczyła się:

— Doprawdy?.. Przykro mi.

— Pan przyszedł mi powiedzieć — rzekła grzecznie. — To ładnie z pańskiej strony. Bardzo ładnie... Pan mnie musi nienawidzieć.

— Wcale nie — odparł sucho.

Od chwili, gdy zaczął mówić, czuła się dziwnie swobodna. Zrozumiała nagle, że po raz pierwszy mówił do niej po francusku. „Musi być chory" — pomyślała. Ale nie był bledszy, niż zwykle, a jego pokaleczone dłonie nie drżały znowu tak bardzo.

— Nie, oczywiście, że nie — powiedziała szybko. — Pan czuje tylko pogardę... Aby nienawidzieć kogoś, nawet młodą kobietę tak bez wartości i niedbałą jak ja, pan musiałby czuć przynajmniej odrobinę szacunku dla niej.

— Można szanować za odwagę młodą kobietę, której się nie lubi za jej niewybaczalną, jej ohydną zbrodnię — powiedział powoli. — Słuchaj, Marie, ja przyszedłem....

Przerwała mu:

— Co pan powiedział?

— O co chodzi?

— Nic — powiedziała szybko. — Nic...

Ciągnął dalej innym, oficjalnym tonem:

— Pułkownik Maulnier zdecydował ,aby aresztować pani szwagra. Będzie pani prawdopodobnie w niebezpieczeństwie. Załatwił, że będzie pani mogła wrócić do Francji — do swojej rodziny. Dostanie pani paszport.

Podziękowała mu grzecznie i krótko. Zapanowała cisza.

— Pani nie chce jechać? — zapytał w końcu.

Potrząsnęła głową, zmieszana:

— Czy odpowie mi pan na pytanie? Dlaczego pan troszczy się o mnie?

— To po prostu kwestia formy — zbliżył się do niej gwałtownym ruchem. — Czy pani boi się swojej rodziny? Czy po prostu boi się pani wrócić do Francji?

Wstała. Była znowu u kresu sił.

— Proszę, niech pan odejdzie — powiedziała stanowczo.

— Co się stało? — zatrzymał się, sztywno poruszywszy ramieniem. — Proszę mi wybaczyć. Pani cierpi... Byłem niezręczny.

Marie czuła, że może znieść wszystko z jego strony, z wyjątkiem dobroci. Broniła się, wyśmiewając go:

— Dlaczego pan wyobraża sobie, że ja czuję cośkolwiek — z wyjątkiem rozczarowania? Jestem zupełnie niezdolna żywić przyzwoite uczucia. Wszystko, co robię, dowodzi tego... W rzeczywistości ledwie jestem wdzięczna za pana dobroć, to jest zbyt wiele do zniesienia.

*Wstała. Była znowu u kresu sił. — Proszę, niech pan odejdzie, powiedziała stanowczo.*

Nie odpowiedział jej odrazu. Miała czas pomyśleć, że klęska i odmowa przyjęcia klęski dała Francuzom ten wygląd pogardliwy i wyzywający, jakby człowiek był wyśmiewany przez swój własny szkielet, jak gdyby Francja, zredukowana do szkieletu, okazała się zrobioną z czegoś twardszego od kości.

— Ja nie załatwiałem niczego — powiedział. — Ani pułkownik Maulnier. Zostało to załatwione przez jakiegoś senatora, czy prezydenta, czy bankiera — aby zrobić przyjemność pani ojcu. Pani ojciec, doktór Jouvenet, — musiał być zachwycony, gdy usłyszał o pani małżeństwie — jest dzielnym człowiekiem. Był on, jak my nazywaliśmy, bojowcem. Pani nie może znać tego słowa... Jeśli on chciał, żeby pani dostała paszport, miał prawo tego zażądać. Otrzymaliśmy rozkaz, aby odesłać panią do domu... Razem z instrukcjami przyszedł list od pani ojca do pułkownika.

Zanim zdążyła to przełknąć, Marie zdradziła się okrzykiem. Odwróciła się do niego i usiadła, zdecydowana, aby nie dać mu satysfakcji rozczarowania jej:

— Czy przysłał jakąś wiadomość dla mnie? — zapytała spokojnie.

— Czy pani spodziewała się wiadomości?

Milczała.

— Tak... Pani siostra wyszła zamąż za amerykańskiego oficera i wyjeżdża do Ameryki, do jego rodziców.

Przerwała mu ze zdziwieniem i lekkim żalem:

— Suzanne wyszła zamąż? Wyszła zamąż i wyjeżdża- To niemożliwe. Przecież ona zna wszystkich we wsi — ona należy do nich... Kiedy byłyśmy w Normandii, leżała często rano, nie śpiąc i wspominając każdy dźwięk, wszystko, co działo się w domu — mleczarkę, listonosza, nawet kozy... A ona jest bardzo milcząca i uważna. Nie podobna do mnie.

Aubrac wziął Ronsarda, leżącego na stole. Przewrócił kilka stron z ironiczną miną i położył z powrotem.

— Z wyjątkiem rodzinnego zwyczaju poślubiania cudzoziemców — zauważył. — Obawiam się, że jestem uprzedzony do Amerykanów... Pani będzie mogła pojechać tam z nią.

Łatwiej było bronić się przed jego zniewagami, niż przed dobrocią. Uśmiechnęła mu się w twarz:

(D. c. n.)